

Nr 12 2015 ISSN 1978-83-930067-9-3
Egzemplarz bezpłatny



Kochaj Lubuskie

www.lotur.eu

Odkrywamy nieznanne i polecamy lubiane - Magazyn Turystyczny

Nowy portal www.szlakwinaimiodu.pl

Łęknica ponownie na liście UNESCO

Rzeczpospolita Ptasia jednym
z 7 Nowych Cudów Polski

Lubuska Perła Turystyczna 2015

portal turystyczny

www.lubuskie.travel.pl



odwiedź stronę, napisz wiadomość, **wrzuć zdjęcie**

zapraszamy do współpracy

Od wydawcy

To już 12 numer naszego Kochaj Lubuskie trafia w Państwa ręce. Tym razem dużo miejsca poświęcamy lubuskim winiarzom, lubuskim winnicom i lubuskim tradycjom winiarskim. Zaprezentujemy ciekawostki związane z lubuskim winiarstwem i nowy portal www.szlakwinaimiodu.pl, który zrealizowała Lubuska Regionalna Organizacja Turystyczna przy dofinansowaniu ze środków MSiT.

Koniec roku to tradycyjnie okazja do przeglądu lubuskich produktów turystycznych, które brały udział w konkursie na najlepszy produkt turystyczny o Lubuską Perłę Turystyczną. To także ważne wydarzenia w naszym regionie, nagrody, medale, wyróżnienia w tym medal Ministra Sportu i Turystyki dla Lubuskiej Regionalnej Organizacji Turystycznej, Geopark Łuk Mużakowa, który został opatrzony znakiem UNESCO i inne o których przeczytacie.

A ponieważ zbliża się nowy 2016 rok, Wszystkim naszym czytelnikom życzymy aby ten rok był rokiem wyjątkowym i bardzo spokojnym czasem, w którym zrealizujecie wszystkie swoje osobiste plany i zamierzenia. Niech Nadchodzący Nowy Rok niesie ze sobą wiele radości oraz refleksji dotyczących minionego okresu i planów na nadchodzący Nowy Rok.

W tych wyjątkowych dniach chcemy Państwu życzyć wiele zadowolenia i sukcesów z podjętych wyzwań.

Wszystkim czytelnikom życzymy miłej lektury i dziękujemy za wspólne chwile.



O enoturystyce, czyli magii turystyki winiarskiej,

Niewątpliwie wszelkie źródłowe informacje wskazują, że w mijającym roku zauważalny jest w regionie lubuskim znaczący wzrost zainteresowania turystyką winiarską. Pasją, zaangażowanie finansowe i organizacyjne właścicieli winnic, gospodarstw agroturystycznych, pszczelarzy, znaczącej części samorządów i szeregu tzw. podmiotów branży turystycznej owocuje pozytywnymi efektami. Znakomita większość gości i turystów goszczących na imprezach dedykowanych świętowaniu regionalnego wina i miodu, a także odwiedzających liczne miejsca na lubuskim szlaku miodu i wina pozostaje pod wrażeniem jakości oferowanych usług. Zasadnie uznać można, że oferta lubuskich winiarzy i pszczelarzy zainteresowała nie tylko wyrafinowanych entuzjastów enoturystyki, ale również została zaakceptowana przez szersze gremia turystów.

Na Lubuskim Szlaku Wina i Miodu pojawił się ostatnio ważny, interesujący obiekt. Od października w Lubuskim Centrum Winiarstwa w Zaborze można poznać lubuskie tradycje winiarskie, dowiedzieć się o wszelkich aspektach teoretycznych i praktycznych dotyczących uprawy winorośli i sztuki winiarstwa, a także uzyskać kompleksową, aktualną informację o wszystkich miejscach związanych z regionalnym pszczelarstwem i winiarstwem.

Swoją cegiełkę do pakietu promującego lubuską enoturystykę dołożyła Lubuska Regionalna Organizacja Turystyczna „LOTUR”. W ramach dofinansowanego ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki projektu powstał m. innymi portal www.szlakwinaimiodu.pl. Więcej informacji na temat tego projektu w materiale wewnątrz numeru.

Redakcja gorąco zachęca i zaprasza do korzystania z magicznych zakątków naszego regionu wyznaczonych Lubuskim Szlakiem Wina i Miodu. A w konsekwencji takich eskapad będziecie Państwo mogli praktycznie i wiarygodnie zweryfikować deklarację wieszczka A. Mickiewicza „I ja tam z gośćmi byłem, miód i wino piłem, A com widział i słyszał,

Jadwiga Błoch

Redaktor Naczelna

www.kochajpolske.pl
Kochaj

Kochaj Lubuskie -
Odkrywamy nieznaną i polecamy lubianą - **Magazyn Turystyczny**

www.lotur.eu -
Magazyn Turystyczny on-line

Wydawca:

Kochaj Polskę Sp. z o.o.

Wspólnie z LOTUR

65-057 Zielona Góra

ul. Podgórna 7

e-mail: turystyka@lotur.eu



Redaktor Naczelna :

Jadwiga Błoch, Tel. 792 306 555, e-mail: j.bloch@lotur.eu

Redaguje zespół.

Foto: archiwum LOTUR, materiały archiwalne członków LOTUR, Jadwiga Błoch, Krzysztof Chmielnik, Przemysław Karwowski, Beata Musiałowska-Zbigniew Włodarczak, Michał Wiśniewski, Jacek Włodarski

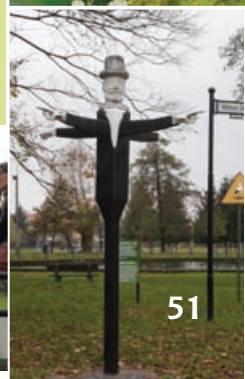
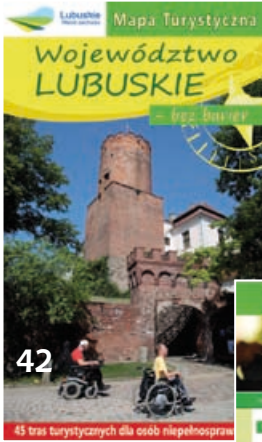
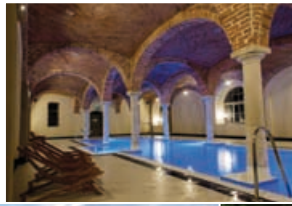
Skład: Maria Kincel

ISSN 978-83-930067-9-3. Nakład 5 000 egz. Wydawnictwo dystrybuowane nieodpłatnie. Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo redagowania oraz dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada z treści materiałów reklamowanych.

Okładka: foto Krzysztof Chmielnik, projekt Maria Kincel Domek Winiarza Zielona Góra-Ochla

Spis treści

6	Wywiad	
	Rozmowa z Konradem Czaplińskim	str. 6
8	Prezentacje	
	Hotel Pałac Wiechlice	str. 8
	Wielka Ucieczka – lubuski produkt turystyczny	str. 10
12	Ludzie branży	
	Mietek Wojecki – Człowiek z pasją	str. 12
14	Promocja	
	Rzeczpospolita Ptasia jednym z 7 nowych cudów polski	str. 14
	Sygnatura	str. 15
	Łuk Mużakowa po obu stronach Nysy Łużyckiej	str. 16
	Geopark Łuku Mużakowa na liście UNESCO	str. 18
20	Wydarzenia	
	Setki turystów setki możliwości.	str. 20
22	Ciekawostki	
	Pojedynek wśród winnic	str. 22
23	Winiarstwo	
	Wino-busy lubuską atrakcją	str. 23
	Szlak dojrzały jak dobre wino i wartościowy jak miód	str. 24
	Lubuski Szlak Wina i Miodu	str. 27
	Portal www.szlakwinaimiodu.pl	str. 28





6



14



10



30



34



34



39



34



40



47



48



41

Podróż studyjna po
LUBUSKICH WINNICACH str. 30

O lubuskich
winnicach napisali str. 32

34 Produkty turystyczne

Lubuska Perła
Turystyczna 2015 str. 34

39 LOTUR

Lubuska Regionalna
Organizacja Turystyczna
„LOTUR” odznaczona str. 39

Jabłoniowy zawrót głowy str. 40

Nasze portale str. 41

LUBUSKIE –bez barier
45 tras turystycznych str. 42

46 Informacja turystyczna

Certyfikowane Informacje
Turystyczne str. 43

46 Galeria

Berlin ITB 2015 str. 43

Partnerstwo Odra gościnnie
na Ziemi Lubuskiej str. 45

Szczecin 2015 str. 46

Walne Zebranie
Członków LOTUR str. 47

50 Widokówka

Widokówka znad morza str. 48

Horoskop str. 50

Zagadka str. 51

Tradycja z winiarską koroną

Rozmowa z Konradem Czaplńskim

Znam Konrada (Czaplńskiego) od lat i niejako od zawsze rozmawiamy o obrazach, bo Konrad jest fotografem, więc albo zabiera obrazy z rzeczywistego świata przenosząc je do świata cyfrowego i do licznych kolorowych wydawnictw, albo opowiada obrazami swoje przygody z zabytkami. Był nieomal w każdym miejscu Polski sporządzając albumy, uwieczniające miasta, kościoły, cerkwie, zamki, pejzaże, drzewa, zioła, zwierzęta. Tym razem rozmawiamy służbowo, dla „Kochaj Lubuskie”. Tematem rozmowy ma być winiarstwo, bo Konrad jest zapalonym winnoogrodnikiem.

Konrad wraz z żoną powitali mnie kawą i zestawem przepysznych ciast. Gadaliśmy dwie godziny o jego ostatniej pracy związanej ze szlakiem św. Wojciecha. Szlak ten zaczynający się w Pradze a kończący się (na razie) we Wrocławiu doczeka się na wiosnę 2016 roku albumu autorstwa Konrada, który oprócz tego, że jest fotografem, jest też znawcą sztuki i historii. Piliśmy, ja kawę, a Konrad herbatę i gadaliśmy. W klatce pogwizdywała sroka. Za oknem szumiał listopadowy deszcz.

- Jak to się stało, że zająłeś się winiarstwem – spytałem, próbując rozpocząć rozmowę o winiarstwie. Piszę o póbowaniu, bo co jakiś czas nasza rozmowa, jak rzeka podczas powodzi, szerokim strumieniem opuszcza łożysko i rozlewała się meandrami anegdót, zupełnie nie związanych z winiarstwem.

- To było tak dawno, że już nie pamiętam – z uśmiechem powiedział Konrad – chyba mam to w genach. Mój ojciec odziedziczył spory kawałek ziemi pod Łodzią. Gospodarzył na nim, a przy domu miał ogród. Wszystko to roztrząsała wojna. A kiedy z wojny wrócił, zastał tylko ten ogród i studnię. Zanim komuniści wpadli na pomysł rozkułaczenia

go, sprzedał ziemię i zostaliśmy z tym ogrodem oraz domem, który ojciec odbudował ze zgliszcz, otulonym w winną latorośl. Nie przelewało się, ale ojciec umiał się cieszyć. Cieszył się więc ze świeczki, zapalek, potem prądu, jabłek jakie rodziły rosące przy domu jabłonie. Na sprzedanych przez ojca parcelach nasi sąsiedzi zakładali sady. I pewnie przez te sady, krąselki, renety, jonatany mam ogrody w podświadomości, jako przedsmak raj, jaki możemy mieć na ziemi.

- Ok, ale wróćmy do wina i Lubuskiego – przerwałem opowieść Konradowi dosyć obcesowo, zauważając, że Konrada porywają rodzinne wspomnienia, oddalające nas od winogradowego brzegu.

- To po trosze wina Melchiora Wańkowicza – wrócił z dywagacyjnego zakola Konrad – Zastanawiałem się gdzie się mam osiedlić. Rozważałem rozmaite możliwości a kiedy wspomniałem o Zielonej Górze, powiedział on: - „Synu, jedź i sław Lubuszczyznę”. Bywał tu, bo miał siostrę w Lubniewicach. A mnie ciągnęło z Warszawy na Zachód, dalej od Moskwy. Miało to także pewien związek z moją pracą w Interpressie. Przyjechałem i... spodobało mi się. Kupiłem małą posiadłość z wybudowanym domem, założyłem, a jakże, ogród i zacząłem wrastać w Lubuskie.

- Ziemia ma w sobie moc. Ogród jest formą dialogu. Ty pracujesz, a ziemia ci odwdzięcza się. Trzeba jej umieć słuchać, jeśli chcesz aby rodziła. Ta tutaj zagadała do mnie „po niemiecku”. Zaczęłem się rozglądać za roślinami autochtonami. I tak trafiłem na lokalne winne szczepy. Konsultowałem się też z Instytutem Hodowli Roślin i Nasiennictwa jakie odmiany będą najlepsze. Miałem szczęście, bo kiedyś na jędrzychowskich wzgórzach były winnice, więc łażąc po okolicznych nieużytkach znalazłem poniemieckie szczepy. Traminer, Riesling, Aurore i Pinot Noir. Te odmiany, mimo że w mojej winnicy odmian jest kilkanaście, królują.

- Musisz bowiem wiedzieć, – Konrad włączył trzeci bieg – że Jędrzychów do 1810 roku należał do sióstr Magdalenek ze Szprotawy. A one zajmowały się rolnictwem i uprawiały też winogronowe krzewy. Pozostałością tej tradycji jest odmiana winogron Magdalenka, doskonale plonująca w Lubuskiem. Zapewne uprawiały ją w Jędrzychowie.

- Skoro jesteśmy przy tradycji, to powiedz skąd twoim zdaniem w ogóle



winna latorośl trafiła do Lubuskiego? – zapytałem.

- Sądze, ale to moja hipoteza, że przyszła do nas wraz z zakonem benedyktynów. Może nawet w XI wieku. Wino potrzebne było do liturgii. Trudno sobie wyobrazić, że ktoś setkami kilometrów wiozł po ówczesnych bezdrożach wino do Polski z Włoch. Francji albo z Nadrenii. W Łęczycy winnice były już około 1145 roku. A skąd się wzięła nazwa Winogrady, w Poznaniu, ważnym ówczesnym centrum struktur kościoła. Co prawda Mirosław Kuleba sugeruje początek zielonogórskiego winiarstwa na rok 1314, ale niemieckie źródła mówią o roku 1150. Mnie się wydaje, że to było jeszcze wcześniej. Uważam, że uprawa winogron ściśle jest związana z zakonami, które przyszły na Ziemię Lubuską z Saksonii i Łużyc, przez Śląsk wraz z chrześcijaństwem. Stąd zapewne najpierw winnice były w okolicach Lubiąży, a potem w Gościkowie-Paradyżu. Tam gdzie zakładano pierwsze klasztory zgromadzeń zakonnych zajmujących się gospodarką a więc najpierw benedyktynów a potem cystersów.

- Tego rzecz jasna nie można udowodnić, ale pewne jest to, kiedy ty założyłeś swoją winnicę.

- Tak, to wiadomo. Był rok 1986, kiedy ze znalezionych autochtonicznych winnych krzewów zrobiłem 1100 sadzonek. Wykopalem dla nich 1100 głębokich na 60 cm dołów, które wylepiłem gliną rozrobioną z wodą, tworząc coś w rodzaju doniczek. Wsypałem do tych dołów humus z uprawy pieczarek pomieszany z ziemią i piaskiem. I tak się zaczęło. Miałem wtedy zapał i siły,



bo to jak możesz się domyśleć, była niezła harówka. Ale po latach powiem tobie, że się opłaciło. W winnym ogrodzie ciężka praca jest podstawą sukcesu. Za każdym łykiem wina kryje się pot winiarza. Kiedy zaczęliśmy sąsiedzi i lokalni „eksperci” krakali, że się na tych piaskach nie uda. Mylili się. Ani jeden krzak winogronowy mi nie usechł i nie wymarł. Mam swój patent na naturalny nawóz, ale przy serniku nie będą tobie o tym opowiadać. Powiem tylko, że pomagają mi w tym moje ptaki. Szczególnie wróble mieszkające w winorośli pokrywającej jedną ze ścian domu.

Konrad podetknął mi pod nos zdjęcia owocującego krzaku Piont Noir. Tak na oko 5 kg granatowych winogronowych kiści robi wrażenie wdzięczności za ciężką pracę.

- Czy miałeś jakiś ciekawych gości na tej winnicy? - zapytałem

- Wiesz, najmiłszymi moimi gośćmi są ptaki. To dla nich zostawiam na zimę wciąż wiszące na krzakach grona. Dla pewnego rudzika, który przylatywał na moje zawołanie, hodowałem pod kawałami darni rosówki. Gdyby nie ciemność to zobaczyłbyś



moje winogrona rosnące na przydomowej sośnie. Właśnie dla moich ptaków. A tak na serio, to co roku mam inspekcję z Instytutu Hodowli Roślin i Nasiennictwa odnawiającą mi certyfikaty potwierdzające jakość moich 4 głównych odmian. Miałem też kiedyś gości z Japonii. Pośredniczył w tym znany ci Maciek Wróblewski. Byli to dziennikarze w japońskiej telewizji publicznej. Opowiadali, że powstał projekt aby w Japonii upowszechnić winiarstwo. Podróżowali po Europie i dokumentowali winiarskie doświadczenia w rozmaitych krajach. Zjawiają się też krajowi miłośnicy winiarstwa. Poznań, Szczecin, Kotlina Kłodzka. Tam rosną moje sadzonki. Generalnie nie nastawiam się na winnicową autopromocję i winiarski biznes. Powiem nawet, że od 2 lat nie robimy wina. Przetwory tak. Kisimy liście.

Robimy soki. Wystarczy mi, że mam znaną winnicę w Polsce.

- Masz spore winiarskie doświadczenie. Znasz winiarstwo Podkarpackie, jak oceniasz możliwości rozwoju winiarstwa Lubuskiego?

- Po pierwsze źle świadczy o nas, że prymat w polskim winiarstwie dzieje się w Podkarpaciu. Podkarpacie powinno zająć się uprawą śliw, a nie winogron. To nasza wina. Coś zostało tu zaniedbane. Pod Bolonią, w Cupra Montana gdzie byłem zapraszany, winne tradycje, o 14 lat młodsze od tradycji lubuskich, osiągnęły status światowego i są na liście UNESCO. Myślę o tradycji winiarskich nie PRL, ale Gremplera. Nasze władze samorządowe nie potrafią do tej dynamiki się zbliżyć. Ledwo nadążamy za Małopolską. Wielokrotnie rozmawiam z włodarzami samorządowymi rozmaitych szczebli. Nasi samorządowcy nie mają przekonania, że wino i winiarstwo jest warte promowania. Niby popierają, ale bez wielkiego rozmachu. Jakby sami nie wierzyli w możliwości. A przecież potencjał jest ogromny.

- Musisz jednak przyznać, że nasze lubuskie winiarstwo zbudziło się z letargu,

- To prawda. Bakcyl winiarstwa szerzy się i widzę wielu zapaleńców. Może oni swoją masą zmuszą samorządy do działania z większą dynamiką. Nasze miasto powinno kipieć od winogronowych krzewów i winnej symboliki. Marzy mi się, aby winogrona rosły na każdym skwerku, pięły się po każdym domu. Zielona Góra powinna jednoznacznie kojarzyć się z winogronami i winem. Co tam Zielona Góra. Przecież winnice są w wielu innych miejscach. Szkoda, że wysiłek wielu lubuskich winiarzy nie jest na zewnątrz widoczny. Lubuskie powinno, przynajmniej wizerunkowo, stać winiarstwem.

- Przecież mamy Winobranie, Centrum Winiarstwa Lubuskiego w Zaborze.

- Winobranie? Daj spokój, to święto piwa,

a nie wina. Za PRL miało z winem więcej wspólnego. Co do Centrum Winiarstwa w Zaborze to duży krok do przodu, szansa na zmianę, ale to nie tylko kwestia samych winnic i tego rodzaju inwestycji. To kwestia mentalnego nastawienia. Przekonania o własnej unikalności i wartości kulturowej tradycji. Znam Polskę na wylot. Nasz region w porównaniu z innymi to ekstraklasa. Niestety sami tego nie doceniamy. Jestem lokalnym patriotą i uważam, że nie umiemy wykorzystać walorów jakie posiadamy. Lubuskie to kraina 4 kultur: wielkopolskiej, śląskiej, łужицьkiej i brandenburskiej. One spletają się w unikalnie bogaty spłot tradycji. A w niej koroną jest winiarstwo. Pokażmy to i nieśmy ją z dumą.

Zegar nieubłaganie zaglądał nam przez ramię, strosząc wskazówki. W filiżankach od dawna jaśniało dno, sernik z czekoladową polewą pozostawił po sobie smętne okruchy. Moglibyśmy tak rozmawiać jeszcze długi czas. Bo winne opowieści, nawet bez wina, nie chcą się same kończyć. Poza protokołem, a więc nie złożę tu relacji, zawiązałyśmy z Konradem spisak, mający na celu promocję lubuskiego winiarstwa. Może się uda. Ale to temat na inną okazję.

*Z Konradem Czaplińskim
rozmawiał Krzysztof Chmielnik*



Od redakcji – Notka biograficzna

Konrad Kazimierz Czapliński –nauczyciel akademicki, artysta plastyk, fotografik i publicysta. Należy do najbardziej płodnych autorów albumów fotograficznych dotyczących głównie Dziedzictwa Kulturowego Rzeczypospolitej.

Studiował m. in. w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, powinien więc, a nigdy nie zrobił albumu o podwawelskim mieście. Twierdzi, że to królestwo Adama Bujaka. Przygotował za to albumy chyba z wszystkich pozostałych polskich miast. Lubi fotografować obiekty sakralne i skarby znajdujące się w świątyniach.

Zatrzymał w kadrze m.in. „Zamki w Polsce”, „Perły Architektury w Polsce”, „Ratusze w Polsce”, „Madonny polskie”, „Madonny wielkopolskie”, „Sanktuaria w Polsce”, „Skarby katedr i kościołów w Polsce”. Jest autorem albumów „Ziemia Lubuska” i „Perły przyrody Ziemi Lubuskiej”. Wśród ponad 90 albumów trzy są o Zielonej Górze. Ma w swoim dorobku fotograficznym 320 kalendarzy wieloplanszawych z motywami flory i fauny, oraz zabytkami architektury i muzealnymi. Mieszka w swojej posiadłości z winnicą w Zielonej Górze.

Autor: Alfred Siatecki (2001)



HOTEL PAŁAC WIECHLICE

Wiechlice – wieś w województwie lubuskim. Niby niczym nie wyróżniająca się spośród tysięcy podobnych wsi – a jednak.

Jest coś co czyni tę okolicę wyjątkową – **Pałac Wiechlice**.

W **1786r.** majątek został kupiony przez G. S. Neumann'a, który zbudował obecny kompleks pałacowy na miejscu starszego.

Od 1795 roku klasycystyczny dwór reprezentuje typ charakterystyczny dla architektury rezydencjalnej tego czasu na Śląsku.

Z wsią Wiechlice związany jest przekaz z czasów kampanii napoleońskiej, jakoby oddział francuski ukrył na jej obszarze część swojej „kasy wojennej”. Niektórzy twierdzili, że odnalazł ją hrabia von Neumann, dzięki czemu sfinansował budowę Pałacu. Autor projektu pozostaje nieznanym. Do II Wojny Światowej kompleks pałacowy był jednym z najpiękniejszych miejsc w południowo-zachodniej części Polski. Niestety przez ostatnie 30 lat Pałac został całkowicie zdewastowany.



W **2007 roku Pan Zbigniew Czumada** kupił obiekt i postanowił go odbudować, wkładając w ten cel całe serce i ogrom pracy, aby wiernie odtworzyć jego dawne piękno według starej niemieckiej sztuki budowlanej.

Jak sami goście mówią o tym miejscu:

„światne miejsce dla poszukujących ciszy i spokoju”; „... atmosferę którą tworzą zarówno Właściciele ... ale również cała Obsługa. To bardzo miłe, kiedy nie czuje się klientem a gościem”.

Dzisiaj Pałac Wiechlice to miejsce tętniące życiem przez cały rok. Pan Zbigniew Czumada z pieczołowitością dba o życie kulturalne mieszkańców Szprotawy i okolic.

W Pałacu rokrocznie ma miejsce **Międzynarodowy Plener Malarski** skupiający przez okres 10 dni wielu światowej sławy malarzy. Plener zwieńczony jest wernisażem, podczas którego można obejrzeć prace, które powstały podczas tych 10 dni, ale również można się spotkać i porozmawiać z malarzami. Jest to rzadka okazja dla wielu z okolicznych mieszkańców.

W 2015 po raz pierwszy w hotelu gościła międzynarodowa grupa ponad **100 muzyków**, którzy przez 7 dni odkrywali na nowo muzykę kompozytorów śląskich takich jak Carl Dittes, Georg Philipp Telemann. Również i to wydarzenie stanie się wydarzeniem cyklicznym skupiającym wielu gości zarówno z Polski jak i zagranicą.

Również po raz pierwszy w 2015 roku w Pałacu miało miejsce wielkie wydarzenie. Właściciel Pan Zbigniew Czumada wraz z Firmą Nordis zorganizował obchody dnia dziecka pod hasłem „**Dzieci w krainie czarów**”.

Impreza przygotowywana była z myślą o dzieciach z domów dziecka z województwa lubuskiego. Była to akcja charytatywna. Na wszystkie dzieci czekało wiele atrakcji.

Od 2011 roku nieprzerwanie w Pałacu organizowane są warsztaty kulinarne w ramach Prezentacji Kultury Polaków z Kre-



sów Wschodnich. Prócz szerokiego wachlarza wydarzeń kulturalnych pałac oferuje także wypoczynek w niezapomnianej atmosferze. Okolica, w której położony jest pałac otoczona jest urzekającymi krajobrazami zachęcającymi gości do pieszych czy rowerowych wycieczek.

Sam teren obiektu to ponad 4h park z alejkami spacerowymi, **winnicą** oraz urokliwym miejscem z plażą, stawem z dala od zgiełku. Stylowe wnętrza i bogata historia Pałacu Wiechlice, w którym rezydowały wojska pruskie, carskie oraz francuskie z Napoleonem na czele, stanowią dziś o unikalności tego ośrodka na mapie polskich atrakcji turystycznych. Już od wejścia czuje się tu przyjazną i rodzinną atmosferę co wyróżnia Pałac spośród podobnych obiektów.



więcej na www.lotur.eu

prezentacje



Restauracja Pałacu Wiechlice to miejsce, które uwodzi swoim niepowtarzalnym klimatem. W czterech salach restauracyjnych każdy z gości znajdzie zaciszne miejsce, w którym będzie mógł oddać się rozkoszy serwowanych tam dań. Pałacowa kuchnia to dania opierające się na zdrowych, ekologicznych, lokalnych produktach.

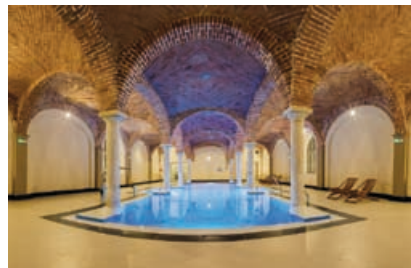
Nawet najbardziej wymagająca osoba znajdzie tam danie, które sprosta jej oczekiwaniom. Najbardziej wiarygodnym źródłem potwierdzającym jakość świadczonych usług są opinie klientów:

„śniadania to już po prostu mistrzostwo świata; bogactwo i smak potraw na najwyższym poziomie”, „... plus to pyszne jedzenie. Polecamy pierogi z mięsem z jelenia lub kaczki, zupę gulaszową i sernik z sosem malinowym. Śniadania

w formie bufetu urozmaicone i każdy znajdzie coś dla siebie”.

Pałac Wiechlice łączy w sobie historyczny urok z nowoczesnym, ekologicznym luksusem. W pałacowym SPA & Wellness można zasmakować odrobiny luksusu poddając się profesjonalnym zabiegom francuskiej firmy Thalgo. Proponowana szeroka gama zabiegów pozwoli sprostać oczekiwaniom najbardziej wymagających klientów, a dzięki wyjątkowej atmosferze odpoczywa zarówno ciało jak i dusza.

Niewielki, klimatyczny basen, wyposażony jest w szereg atrakcji wodnych m. in. przeciwprądy, bicze wodne, masaże ścienne, kurtyny wodne oraz gejzery. Dzięki tak wielu urozmaiceniom aktywnie czas mogą spędzić tam nie tylko amatorzy pływania, ale wszyscy, którzy doceniają leczniczy wpływ wody.



Kolejną atrakcją obiektu stanowi 1h winnica, usytuowana na terenie kompleksu. Winnica to 3800 sadzonek odmian - czerwone Rondo, Regent, Cabernet Cortis oraz białe Johanniter i Solaris. W uprawie winorośli i produkcji wina stosowane są zasady rolnictwa ekologicznego i organicznego.



Już od kilku lat w zbiorach winogron uczestniczą gwiazdy z pierwszych stron gazet. Winnica stanowi jeden z punktów na mapie „Szlaku wina i miodu”. Do Pałacu oprócz gości hotelowych czy restauracyjnych coraz częściej przyjeżdżają wycieczki, które mają możliwość zostać oprowadzonym przez właściciela Pana Zbigniewa Czumę po całym terenie Pałacu jak i dowiedzieć się wielu ciekawych rzeczy na temat rewitalizacji obiektu i trudu włożonego w odrestaurowanie tego miejsca do stanu obecnego.

W POŁĄCZENIU KLASYCZNEJ ELEGANCI ZE WSPÓŁCZESNYMI UDOGODNIENIAMI,
PAŁAC WIECHLICE STAJE SIĘ PRZYSTANIĄ DLA SZUKAJĄCYCH WYPOCZYNUKU
PODRÓŻNIKÓW ORAZ LUDZI BIZNESU.



PAŁAC WIECHLICE ZAPRASZA!



Wielka Ucieczka – lubuski produkt turystyczny

Siedem lat temu podczas gali VI edycji konkursu POT „Na Najlepszy Produkt Turystyczny 2008” w PKiN w Warszawie został wręczony CERTYFIKAT za produkt turystyczny „Wielka ucieczka”. Produkt zgłosiła do POT kapituła Lubuskiej Organizacji Turystycznej LOTUR.

- Od tamtego czasu z roku na rok obserwujemy stały wzrost liczby odwiedzających nas turystów – mówi Marek Łazarz, dyrektor Muzeum Obozów Jenieckich. – Ostatnio międzynarodowy serwis turystyczny TripAdvisor wyróżnił nasze muzeum Certyfikatem jakości jako „Atrakcja nr 1” w lokalizacji Żagań. Jesteśmy pewni, że dzięki popularności tego serwisu liczba turystów, których zainteresuje Wielka Ucieczka, zwiększy się jeszcze bardziej.- dodaje.

Certyfikat portalu tripadvisor.com jest przyznawany na podstawie recenzji wystawianych przez turystów. Dzięki temu, że ranking ten tworzą turyści z całego świata dla

turystów z całego świata, przyznanie tego certyfikatu początkuje tzw. efekt „marketingu szeptanego”.

- Taka forma reklamy dla Wielkiej Ucieczki, to prawdziwy „strzał w dziesiątkę”. Przecież zależy nam na tym, aby jak najwięcej ludzi na całym świecie dowiadywało się o produktach turystycznych Ziemi Lubuskiej. Wielka Ucieczka dzięki łączeniu historii wielu krajów niewątpliwie ma duże szanse na międzynarodową popularność. Rokrocznie wielu obcokrajowców przyjeżdża do Żagania, a teraz może ich być jeszcze więcej.- podsumowuje prezes Lubuskiej Regionalnej Organizacji LOTUR Jadwiga Błoch. Bohaterowie na zawsze w naszej pamięci – historia Wielkiej Ucieczki.

Obóz Stalag Luft III powstał w 1942 roku i w przeciwieństwie do innych obozów podlegał dowództwu niemieckich wojsk lotniczych. Zlokalizowanie obozu w słabo zaludnionym terenie w okolicy Żagania ponad 600 km od neutralnej Szwajcarii i blisko 300 km od wybrzeża Bałtyku miało za zadanie zniechęcenie do podjęcia prób ucieczki. Piaszczysta gleba, podwójne, wysokie ogrodzenie z drutu kolczastego, pozostawienie pustej przestrzeni pod barakami i duże oddalenie ich od drutów, a nawet zainstalowanie mikrofonów mających wychwycić jakąkolwiek podziemną działalność, miało uniemożliwić budowę tunelu. Z tego powodu do obozu trafiali przede wszystkim jeńcy, którzy już wcześniej podejmowali próby ucieczki. Początkowo byli to głównie Brytyjczycy, a później także obywatele USA, Australii, Nowej Zelandii, RPA, Kanady i oczywiście różnych krajów europejskich. Wcześniejsze próby ucieczki z obozu kończyły się zwykle zatrzymaniem uciekiniera

i osadzeniem go w karcerze. Dopiero po przybyciu do obozu Rogera Bushella powstał plan precyzyjnie zorganizowanej i masowej ucieczki z obozu. W przygotowaniach brało udział ok. 600 ludzi. Przygotowywali oni fałszywe dokumenty, cywilne ubrania, mapy i inne rzeczy przydatne podczas



ucieczki. Pomagały w tym przedmioty przemycane w paczkach dostarczanych przez Czerwony Krzyż.

Aby zwiększyć szanse ucieczki planowano drążenie trzech tuneli, którym nadano nazwy „Tom”, „Dick” i „Harry”. Dwa pierwsze, położone w zachodniej części obozu, wydawały się najdogodniejszą drogą ucieczki. Jednak „Tom” został odkryty podczas jednej z rewizji, a wyjście z tunelu „Dick” w wyniku rozbudowy obozu znalazło się na terenie nowego sektora. Ostatnią szansą ucieczki pozostał 111 metrowy tunel „Harry”. Do jego budowy wykorzystano wszelkie możliwe materiały: deski z baraków i pryzc, puszkę i worki, z których zbudowano specjalną pompę dostarczającą powietrze. Gdy tunel był już gotowy, chęć ucieczki zgłosiło 500 osób, jednak zakładano, że zdoła uciec ok. 200 więc przeprowadzono losowanie. W nocy z 24 na 25 marca 1944 roku uciekinierzy zebrali się w baraku, w którym





znajdowało się wejście do tunelu. Okazało się wtedy, że tunel jest za krótki i kończy się przed linią lasu. Dodatkowo ogłoszony alarm lotniczy nie był na rękę uciekinierom planującym ucieczkę pociągiem. Pomimo niedogodności z tunelu zdążyło skorzystać 80 lotników zanim wartownicy zauważyli uciekinierów.

Ucieczka w pełni powiodła się tylko trzem lotnikom. Byli to Norwegowie - Peter Bergsland i Jens Muller oraz Holender Bram van der Stok. Reszta uciekinierów została prędzej czy później schwytana. Na specjalny rozkaz Hitlera tzw. „Sagan-Befehl” wszyscy uciekinierzy mieli zostać rozstrzelani, lecz po interwencji Göringa ostatecznie zdecydowano się rozstrzelać pięćdziesięciu lotników. W obliczu szybko zbliżającej się Armii

Czerwonej, 27 stycznia 1945 Hitler wraz z Göringiem podjęli decyzję o ewakuacji obozu. Wieczorem tego samego dnia, ok. 10 000 jeńców, zostało wyprowadzonych w kierunku miasta Spremberg. Na terenie obozu zostało ok. 500 chorych, których później dowieziono samochodami do Stalagu XIII D Nürnberg. Reszta po dotarciu do miasta Spremberg została pociągami rozwieziona do stalagów w Norymberdze, Moosburgu, Tarmstedt i Luckenwalde.

Wydarzenie to doczekało się wielu publikacji książkowych i ekranizacji filmowych. W 1963 r. nakręcono film „Wielka Ucieczka” ze Stevem Mc Queenem i Charlesem Bronsonem w rolach głównych, a w 1988 r. „Wielka ucieczka 2: Nieopowiedziana historia”, w którym główną rolę zagrał Christopher Reeve. Inną udaną ucieczkę z tego obozu sfilmowali Brytyjczycy w 1950 r. (The Wooden Horse). Na terenie przy Muzeum można zwiedzać replikę baraku 104, z którego jeńcy dokonali ucieczki przez tunel „Harry”. Budynek został wykonany przez brytyjskich wolontariuszy przy współpracy władz miasta Żagania. W centrum miasta stanął także pomnik upamiętniający to filmową wersję tego wydarzenia. Przed obchodami 70-lecia Wielkiej Ucieczki, przy wyjściu z tunelu Harry stanęła replika wieży strażniczej. W każdą rocznicę władze miasta i mieszkańcy oddają hołd bohaterskim jeńcom. Muzeum Obozów Jenieckich na co dzień

zarządza produktem jakim jest Wielka Ucieczka. Powstało w 1971 roku na terenie dawnego Stalagu VIII C. Muzeum to miejsce pamięci, gdzie zgromadzone są liczne eksponaty związane z żagańskimi stalagami. Znajduje się tu ekspozycja stała poświęcona żagańskiemu obozom oraz makieta sektora północnego Stalagu Luft 3.

Na terenie placówki można zobaczyć także zrekonstruowaną wieżę wartowniczą, model tunelu ucieczkowego „Harry” oraz replikę baraku jenieckiego nr 104.

Certyfikat największego światowego portalu turystycznego TRIPADVISOR wkrótce będzie witał turystów w głównej sali Muzeum Obozów Jenieckich w Żaganii.

Więcej na www.muzeum.zagan.pl





Mietek Wojecki - Człowiek z pasją

Mieczysław Wojecki- urodził się 12 maja 1949 roku w Hodzieży (woj. Lubelskie), Absolwent Uniwersytetu Gdańskiego. Doktorat nt. greckich uchodźców politycznych w Polsce.

Pracował jako nauczyciel geografii w Zespole Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Lubsku, w wyższej Szkole Pedagogicznej w Zielonej Górze, Uniwersytecie Zielonogórskim, Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Sulechowie.



Głównym nurtem jego zainteresowań i problemem badawczym są: turystyka i krajoznawstwo, przemiany społeczne i kwestie narodowościowe, regionalistyka, soralistyka, rzeźby przyrodne, nobliści z ziem polskich oraz historia małych narodów (Romów, Greków, Macedończyków, Serbołużyczan i Żydów).

Dorobek naukowy stanowi ponad 800 publikacji w periodykach zagranicznych (np.

„Rizospastis” „Schlesisches Wochenblatt”, „Rom Po Drom”)krajowych (np. „Magazyn Lubuski”, „Wieści z Mazowsza Małego”) oraz kilka książek, m.in. „Uchodźcy polityczni z Grecji w Polsce w l. 1948-1975” „Żydzi w Polsce”, „Lubuskie Rodowody”, „Lubuskie judaika”, „Polacy i Grecy.Związki serdeczne” „Znaki czasu, czyli o życiu i przemijaniu”, „ Z przeszłości Serokomli”.

W 1981r. utworzył w Lubsku i w Zielonej Górze Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Greckiej,

którego był prezesem. Rowerem objechał całą Grecję (ok. 1 700km) i zdobył najwyższą górę Grecji- Mitikas (2917 m.n.p.m.) . Przebył pieszo wąwóz Samaria na Krecie, najdłuższy w Europie,

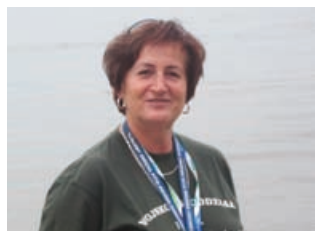
Doktor Mieczysław Wojecki jest zasłużonym Instruktorem Krajoznawstwa Polski i Zielonogórskim Ambasadorem Rzeczypospolitej Ptasiej. Na stałe mieszka w Zielonej Górze obecnie bardzo aktywny emeryt.



Przyjaciele o Wojeckim

Dr Mieczysław Wojecki to krajoznawca nie tylko z wykształcenia, ale i z zamiłowania. Jego powiedzenie „Cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie co posiadacie” jest mocno zakorzenione w turystach szczególnie naszego lubuskiego środowiska PTTK-owskiego. Doktor zaszczepił w nas umiłowanie do krajobrazu ojczystego, jego poszanowanie i zachowanie dla potomnych. Bardzo ceni sobie pracę z młodzieżą. Jago pasją jest czynny udział w ocenie prac młodzieży, szczebla wojewódzkiego, która bierze udział w najpiękniejszym konkursie skierowanym do młodzieży „Ogólnopolskim Młodzieżowym Konkursie Krajoznawczym Poznajemy Ojcowiznę”. Prowadzi również uroczystą galę wręczenia nagród laureatom tego konkursu. Za jego sprawą turyści i sympatycy turystyki dowiedzieli się między innymi o „Lubuskim Szlaku Organowym”. To pierwszy tego rodzaju szlak turystyczny – kulturowy w Polsce. Jak mówi Doktor „...warto o nim pisać i przypominać, wiedzie bowiem śladem niezwykłym – śladem organów piszczalkowych znajdujących się w kościołach na terenie województwa lubuskiego, od najstarszych z 1795, po organy z 1931...”. Jest to doskonała promocja naszej Małej Ojczyzny. To dzięki takim wspaniałym i oddanym turystyce i krajoznawstwu osobom jakim jest dr Mieczysław Wojecki turystyka zawsze będzie łączyć pokolenia.

Danuta i Joachim Cierpiśz



Przed blisko ćwierć wiekiem na drodze swej społecznej działalności poznałem dr Mieczysława Wojeckiego- człowieka o niesamowitej energii, wiedzy, poczuciu humoru, erudytą a przy tym „chłopa, z którym można konie kraść”. To kielecko- lubuskie powiedzenie zawiera

wszystko, o czym inni rozważają godzinami.

Jako młody adept- choć życiorysem trochę starszy od Pana dr Mietka - w działalności krajoznawczo-petetekowskiej i regionalistycznej uczyłem się tego co On miał w głowie, sercu i „małym paluszku” na temat nie tylko mojej Małej Ojczyzny- Ziemi Lubuskiej.

Poznaliśmy się a potem spotykali wielokrotnie na przedsięwzięciach ogólnopolskich wojewódzkich czy regionalnych m.in.: w Gnieźnie, Żarach, Słońsku, Sulechowie, Zielonej Górze czy w Krośnie Odrzańskim, które to Mieczysław umiłował jak swe Lubsko. Tam podejmowaliśmy- oprócz tematów wiodących

konferencji czy narad - to co było nam jakże bliskie na sercach- potrzebę wychowania i kształcenia młodych w duchu patriotyzmu ogólnego i lokalnego, miłości do Kraju i Regionu, prezentowania nieklamanej historii o regionie, jego walorach i tradycji tworzonej przez pierwszych właścicieli - Piastów i kilku wiekowe władanie przez Niemców. Oni bowiem tworzyli to, co nam dane jest spożytkować.

To za sprawą Mieczysława, Jurka Łatwińskiego, Józka Tarniowego i moją skromną osobą na jednym ze spotkań w Żarach i Świbnej zrodziła się idea powołania Lubuskiego Porozumienia Oddziałów PTTK- po likwidacji Zarządu Wojewódzkiego- jako organu reprezentatywnego wobec Zarządu Głównego Towarzystwa. Przykro- ale i o tym się nie mówi i nie pamięta.

W naszej wieloletniej znajomości zainteresowania społeczne i hobbyistyczne zaowocowały trwałą przyjaźnią rodzinną, świadczą o tym spotkania, korespondencja- mimo że często z różnych powodów dzieliły nas tysiące mil .

Jakże często wymienialiśmy swe poglądy i ciekawą wiedzę o regionie lubuskim, jego ludziach , walorach i tradycjach na łamach wspaniałych czasopism . które niestety nieuzasadnionym dla nas, , prawem rynku czy też konkurencji” znikły – powodując niepowetowane straty. Były nimi: Gościniec, Poznaj Swoj Kraj , Nowe Kresy oraz Gazeta Lubuska, która aktualnie kieruje się swymi prawami i potrzebami.

Gratulując wiedzy Mietkowi, którą zdobył wrodzonymi wartościami i wysiłkiem zawsze stawiałem Jego za WZÓR będąc na spotkaniach regionalistów czy krajoznawców , na

których z różnych powodów On nie mógł być obecny.

Bezcenną dla mnie i mej rodziny jest Jego wiedza i chęć dzielenia się nią z innymi dotycząca wielu ciekawostek a naszego i nie tylko lubuskiego regionu, którą za sprawą przychylności decydentów polityczno- gospodarczych można było by upowszechnić- jako waloru promującego na płaszczyźnie trans granicznej.

Podziwiam zaangażowanie Kolegi doktora w zakresie wydawania własnym sumptem i za swe „ naukowe oszczędności” okolicznościowe ciekawostki, które jak stwierdzał są wewnętrzną formą podziękowania komuś za to co czyni z własnej pasji.

Wiele mamy do zrobienia- zwracał się tymi słowami do nas lubuskich instruktorów krajoznawstwa- na rzecz pozyskania godnych następców, co nie było łatwe w dobie powszechnej pogoni „za niczym co godne”, wyrażam przekonanie, że idee tą będzie mógł nasz wspaniały przyjaciel i kolega nie tylko z turystycznych ścieżek i regionalistycznych zainteresowań zrealizować na godziwej, zasłużonej emeryturze, twórczej wspaniałej jesiennej życiowej aktywności. Dziękując Mietku za to, co raczyłeś uczynić jako wzór człowieka – humanisty dla mnie , mych bliskich i przyjaciół w swej aktywnej twórczości życzę Tobie wielu lat w zdrowiu, rodzinnego szczęścia i radości, pełni życiowego optymizmu i pamięci o przyjaciółach.

Wiarus i weteran , krajoznawca, regionalista i petetekowiec z 52 letnim stażem organizacyjnym-

ppłk w st. spocz Józef Cieślak
Krosno Odrzańskie



Doktora Mieczysława Wojeckiego poznaliśmy na jednym z ogólnopolskich zlotów krajoznawców, wiele lat temu. Do chwili obecnej jesteśmy turystycznie zaprzyjaźnieni. Razem organizowaliśmy sejmiki krajoznawcze, wykłady dla UTW, konkursy „Poznajemy Ojcowiznę” wycieczki i rajdy. Jest bardzo płodnym autorem wielu opracowań i artykułów krajoznawczych.

Do niedawna wykladał w PWST w Sulechowie i był Przewodniczącym Regionalnego Kolegium Instruktorów Krajoznawstwa Województwa Lubuskiego w Zielonej Górze. W uznaniu jego działalności przyznano mu tytuł Honorowego Obywatela miasta i Gminy Lubsko.

Zarząd Główny PTTK przyznał mu tytuł „Nauczyciel Kraju Ojczystego” a w dniu 12 października 2015 r na uroczystej Sesji Sejmiku Województwa Lubuskiego został uhonorowany tytułem „Zasłużonego Instruktora Krajoznawstwa”.

Elżbieta Łobacz Bącal
i Ryszard Bącal

Pierwszą pracę zawodową podjął w Lubsku. Karierę zawodową i naukową kontynuował i częściowo zakończył na Uniwersytecie Zielonogórskim i w PWSZ w Sulechowie. Napisałam, że częściowo zakończył, ponieważ nie wierzę, że mimo upływu 41 lat pracy zawodowej, M. Wojecki usiadł w fotelu i będzie wiodł spokojne życie emeryta. Po przeczytaniu powyższego można zauważyć, że „gen podróżnika” dawał się we znaki M. Wojeckiemu od najmłodszych lat. Podczas swojej pracy zawodowej naukowiec zaspokajał również swoje szerokie zainteresowania m. in.: zagadnieniami regionalnymi (np.: historia terenu, przemiany społeczne), kwestiami narodowościowymi (np.: Grecy i Żydzi w Polsce), rzeźbami przyrodniczymi (np.: krzyże pokutne). Posiadając uprawnienia turystyczne takie jak: pilot wycieczek, Instruktor Krajoznawstwa Polski M. Wojecki nie ogranicza się tylko do poznawania naszej pięknej i jakże ciekawej Ojczyzny. Jest

osobą, która cały czas gdzieś gna, nie potrafi usiedzieć w jednym miejscu przez dłuższy czas. Zwiedził niemal całą Europę. Jak już wcześniej wspominałam jego hobby to m.in.: Grecja. Państwo to przejechał na rowerze W Grecji trzy razy zdobył najwyższą górę w masywie Olimpu- Mitikas (2917 m n.p.m.). Wycieczkę do Grecji i wejście ma wspomniany szczyt zorganizował również dla członków OM PTTK Gubiny. Swoje relacje z obserwacji odwiedzanych miejsc umieścił w ponad 800 publikacjach: książkach, felietonach i reportażach. Dużą zasługę ma również dr M. Wojecki w opisywaniu Lubuskich Noblistów i zasłużonych ludzi Ziemi Lubuskiej. Jako człowiek życzliwy o pogodnym usposobieniu, chętnie dzielący się swoją wiedzą i udzielający cennych wskazówek i rad jest zapraszany na spotkania turystyczne. Jako krajoznawca uczestniczy też w posiedzeniach Lubuskiego Porozumienia Oddziałów

PTTK. Był też głównym redaktorem Kanonu Turystycznego Województwa Lubuskiego, który miał wyjść w ramach PTTK. Kanon w wersji roboczej powstał jednak nie doczekał się publikacji ze względu na brak finansów.

Grażyna Bartkowiak PTTK



RZECZPOSPOLITA PTASIA jednym z 7 nowych cudów polski

Od 2004 roku, kiedy to Towarzystwo Przyjaciół Słońska „Unitis Viribus” otrzymało Certyfikat Polskiej Organizacji Turystyki za „Weekend w Rzeczpospolitej Ptasiej” wiele się wydarzyło. Można śmiało powiedzieć, że pomysł pana Henryka Radowskiego na Rzeczpospolitą Ptasią stale rozwijamy i co roku powstaje coś nowego. Poza paszportami, złotem obywateli i słupami granicznymi, znanymi w 2004r. wyznaczylismy 5 ptasich szlaków turystycznych o łącznej długości 60 km, wydaliśmy ulotki o szlakach i przewodnik po ścieżce przyrodniczo-edukacyjnej, postawiliśmy 5 tablic informacyjnych, dwie rzeźby –witacze oraz satyryczne tabliczki zachęcające do utrzymania porządku w okolicy Słońska. Od kilku lat emitujemy monety z ptakami, organizujemy konkursy plastyczne, wydajemy kalendary. Dlatego też w tym roku ponownie złożyliśmy aplikację w konkursie na „Najlepszy Produkt Turystyczny”. Nasze działania na rzecz uatrakcyjnienia regionu Ujście Warty zostały dostrzeżone i nagrodzone - zajęliśmy II miejsce w naszym województwie i otrzymaliśmy Lubuską Perłę Turystyczną. Pierwsze miejsce zdobył Lubrzański szlak kajakowy, a trzecie - „Odra dla Turystów” - rejsy statkami Zefir i Laguna po Odrze. Perły wręczały pani Marszałek Elżbieta Polak oraz pani Prezes Jadwiga Błoch podczas posiedzenia Sejmiku Woj. Lubuskiego.



Po tym wojewódzkim sukcesie spotkało nas jeszcze większe wyróżnienie, otóż Rzeczpospolita Ptasia znalazła się na 5 miejscu wśród 7 nowych cudów Polski w konkursie magazynu National Geographic Traveler! Dziękujemy serdecznie wszystkim, którzy głosowali na ptasią republikę i Park Narodowy „Ujście Warty”. Podczas Międzynarodowych Targów Turystycznych Tour Salon w Poznaniu odbyła się gala z udziałem laureatów konkursów

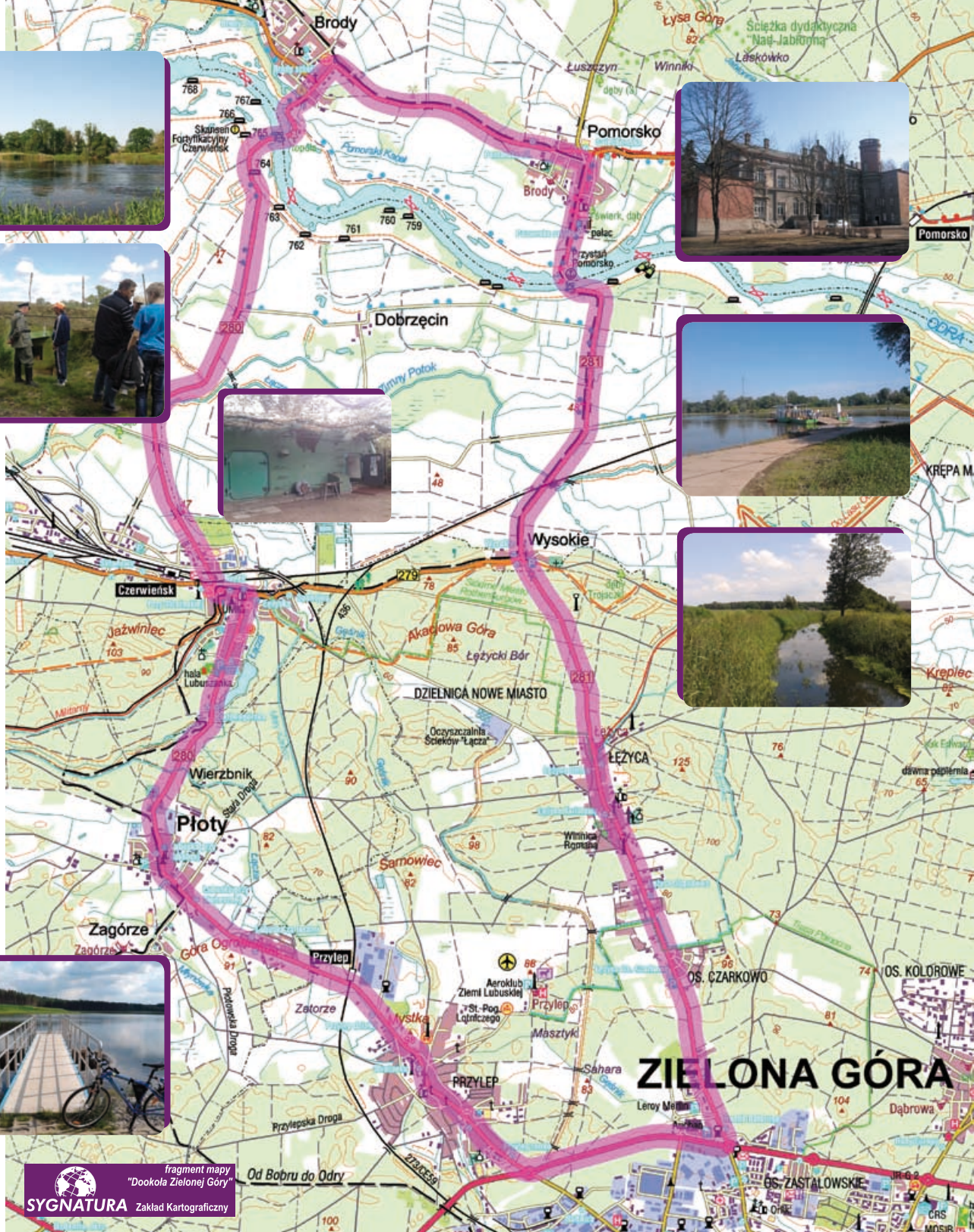
na Najlepszy Produkt Turystyczny oraz 7 nowych cudów Polski, podczas której otrzymaliśmy dyplom od pani Martyny Wojciechowskiej, redaktor naczelnej NGTraveler. Oprócz Rzeczpospolitej Ptasiej wśród 7 nowych cudów znalazły się: Pałac Potockich w Radzynie Podlaskim, Kościół Pokoju w Świdnicy, Żywe Muzeum Porcelany w Ćmielowie, Filharmonia w Szczecinie, Chełmno i Kanał Augustowski,

naprawdę znaleźliśmy się w doborowym towarzystwie!

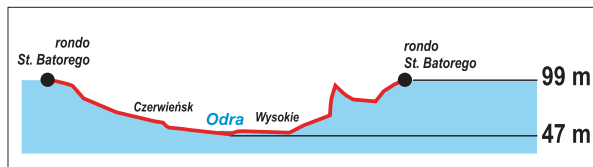
Te prestiżowe wyróżnienia z pewnością przyczynią się do wzrostu popularności Słońska i Rzeczpospolitej Ptasiej, a także całego regionu Ujście Warty, przynosząc korzyści jego mieszkańcom.

Izabella Engel
TPS „Unitis Viribus”





fragment mapy
"Dookola Zielonej Góry"
SYGNATURA Zakład Kartograficzny



Sezon rowerowy na dłuższe pozamiejskie wycieczki wprawdzie już minął ale są osoby, które mimo chłodu w każdą wolną chwilę ruszają w teren w poszukiwaniu kontaktu z naturą. Dla tych rowerzystów proponujemy krótką i bezpieczną wycieczkę „Do dwóch promów”. Trasa liczy 31,5 km i jej przejechanie zajmuje nie więcej niż 3 godziny. Jest to pętla Zielona Góra – Wysokie – Pomorsko –

Brody – Czerwieńsk – Zielona Góra. Wycieczkę najlepiej rozpocząć od Ronda Stefana Batorego (market Intermarkhe) w kierunku Łęczycy. Trasa w dużej części prowadzi po ścieżkach rowerowych i jest bezpieczna. Prowadzi terenami Wysoczyzny Czerwieńskiej, Niecki Płotowskiej i Doliny Środkowej Odry. Po drodze można obejrzeć m.in. Pałac w Pomorsku, Skansen Fortyfikacyjny Czerwieńsk i zalew. Atrakcją wycieczki jest dwukrotne przepłynięcie promem przez Odrę. Jeśli z uwagi na niski stan wody w rzece przeprawy promowe są nieczynne trasę wyprawy skręcamy skręcając przed Odrą w kierunku Dobrzęcina.

Witold Czajka

promocja



Łuk Mużakowa po obu stronach Nysy Łużyckiej



Na tegorocznych Międzynarodowych Targach Regionów i Produktów Turystycznych „Tour Salon 2015” w Poznaniu, odbyło się podsumowanie XXIV Przeglądu Książki Turystycznej i Krajoznawczej. Trzecie miejsce w kategorii przewodnik (spośród 175 prac z całej Polski) otrzymała publikacja „Łuk Mużakowa po obu stronach Nysy Łużyckiej”

autorstwa Marka Maciantowicza – leśnika i regionalisty z Zielonej Góry i Jacka Koźmy – geologa z Wrocławia. Swój werdykt Kapituła Przeglądu uzasadniła następująco: „Za bardzo dobrą merytorycznie i edytorsko prezentacją pierwszego polskiego geoparku o mało popularnej w Polsce tematyce przyrody nieożywionej i jej eksploatacji, dokonaną w ujęciu turystycznym oraz transgraniczne ujęcie słabo znanej części Łużyc Dolnych na pograniczu polsko-niemieckim.” Nieco wcześniej, na 21. Targach Turystyki GLOBalnie 2015 w Katowicach, książka zajęła II miejsce w kategorii przewodnik turystyczny.

Ta bogato ilustrowana i obfitująca w lokalne ciekawostki publikacja opisuje okolice Łęknicy i Bad Muskau. Magnesem, który przyciąga tutaj turystów jest Park Mużakowski – unikatowe dzieło sztuki ogrodniczej, stworzone przez Księcia Pücklera 200 lat temu, ale wiodącym tematem przewodnika jest „Geopark Łuk Mużakowa”, jako jedyny w Polsce, należący do sieci geoparków europejskich i światowych, które posiadają wsparcie UNESCO. Geopark obejmuje teren nie-



zwykłej, transgranicznej moreny o kształcie podkowy. W wyniku eksploatacji węgla brunatnego i innych kopalin powstało tutaj mnóstwo różnokolorowych zbiorników. Przewodnik pozwala w łatwy i przyjemny sposób zapoznać się z geologią, historią, przyrodą oraz dziedzictwem kulturowym Łuku Mużakowa i jego okolic. Znajdują się tu również propozycje ciekawych wycieczek tematycznych.

Ponieważ nakład jest już niedostępny, planowane jest wydanie dodruku. Książka została wydana dzięki sfinansowaniu przez Urząd Marszałkowski Województwa Lubuskiego.

Marek Maciantowicz





Łęknica ponownie na liście UNESCO

Czy Łęknica będzie jedną z największych atrakcji turystycznych naszego regionu a może kraju?

W Paryżu podczas 38. sesji Ogólnej Konferencji UNESCO, postanowiono wyróżnić najwspanialsze geoparki świata, które należą do sieci geoparków europejskich i światowych.

Transgraniczny Geopark Łuk Mużakowa został właśnie opatrzony znakiem UNESCO...

Od tej chwili może on posługiwać się specjalnym logo, składającym się z symbolu UNESCO oraz logo geoparków światowych i dopisku z nazwą i napisem „geopark światowy”

Przypomnijmy, że **w 2004 r. Park Mużakowski został uznany za dobro Światowego Dziedzictwa UNESCO**, pisaliśmy o tym fakcie w Kochaj Lubuskie nr 2,9.

Park Mużakowski, inaczej Park Muskau, która to nazwa jest jego nazwą historyczną, został założony w 1. połowie XIX w. Twórcą parku – pomysłodawcą i autorem koncepcji – był pruski arystokrata, właściciel lokalnych dóbr, książę Hermann von Pückler-Muskau. To jedno z najrozleglejszych historycznych

założeń parkowych w Europie, w którym zrealizowany został program kompozycyjny krajobrazowego parku angielskiego, należy do najwybitniejszych osiągnięć europejskiej sztuki ogrodowej.

Dzisiaj przez Park Mużakowski przebiega korytem Nysy Łużyckiej polsko-niemiecka granica. Jego obszar, obejmujący łącznie przeszło 700 ha, podzielony jest asymetrycznie rzeką pomiędzy niemiecki Bad Muskau (Saksonia) i polską Łęknicę (woj. lubuskie). Po niemieckiej stronie znajduje się centralna część założenia z głównymi budynkami, ogrodami i pleasuregroundem (ok. 1/3 historycznej kompozycji), po polskiej zaś rozległy naturalistyczny park (ok. 500 ha). Obie części łączą dwa mosty parkowe, Most Podwójny oraz Most Angielski.

Park Mużakowski, wpisany w malowniczą scenerię doliny Nysy, to swoiste połączenie natury oraz sztuki ogrodniczej. To precyzyjnie przemyślana kompozycja, łącząca elementy naturalne i kulturowe. Dziś intryguje tych, którzy jeszcze go nie znają i zachwyca tych, którzy go już odkryli – bowiem podziwiane parkowe obiekty i miejsca to precyzyjnie dobrane składniki wyimaginowanego świata, to opowieść o pięknie, którą chce nam przekazać jej twórca. (zgodnie z informacją www.leknica.pl)

Po raz kolejny UNESCO zauważa Łęknicę, wyróżnienie dla Geoparku Geopark Łuk Mużakowa

obejmuje obszar jednej z najlepiej ukształtowanych moren czołowych w Europie Środkowej - Łuk Mużakowski, znajdującej się na terenie dwóch państw: Republiki Federalnej Niemiec i Rzeczypospolitej Polskiej. Morena w kształcie podkowy o długości 40 km i szerokości 3-5 km zajmuje powierzchnię 170 km², z czego w Polsce



znajduje się 75 km² (za www.leknica.pl). Nasz europejski geopark pisaliśmy o tym w Kochaj Lubuskie nr 9.

Pozytywny element ukształtowania powierzchni terenu Łuku Mużakowa stanowi, wygięty w kształcie otwartego ku północy wyraźnego łuku, pasu wzgórz ku północy wyraźnego łuku, pasu wzgórz moren czołowych. Jest to jedna z najładniejszych i najlepiej zbadanych na świecie spiętrzonych moren czołowych, form odzwierciedlających zarys małego języka lądolodu, o szerokości nie przekraczającej 20 kilometrów.

Z powodu walorów przyrodniczych i geologicznych polska część Łuku Mużakowa w roku 2001, zawierająca ciąg wzgórz morenowych, poszerzonych w kierunku południowo wschodnim o strefę malowniczej doliny Nysy Łużyckiej objęta została ochroną prawną w formie Parku Krajobrazowego „Łuk Mużakowa” o powierzchni 18 200 ha.

W roku 2006 niemiecka część Łuku Mużakowa uzyskała certyfikat siódmego narodowego geoparku Niemiec. Natomiast polska strona Łuku Mużakowa w 2009 roku jako pierwszy obszar w Polsce otrzymała certyfikat Ministerstwa Środowiska nadający mu rangę Pierwszego Geoparku Krajowego. Nadanie rangi Krajowego Geoparku wynika z występowania na tym obszarze miejsc o specjalnym znaczeniu dla nauk o Ziemi, czyli tzw. geotopów. W polskiej części Łuku rozpoznano i udokumentowano 34 geotopy.

Wyróżnikiem Europejskiego Geoparku Łuk Mużakowa jest specyficzny krajobraz polodowcowy i pogórnicy. Na jego obszarze znajduje się także wiele świadectw rozwoju przemysłowego w XIX i XX wie-



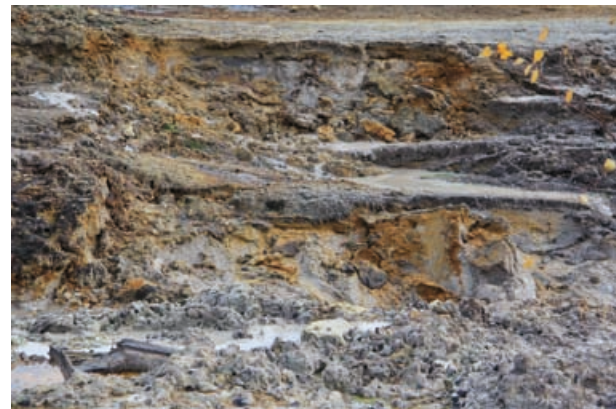
ku. Obok fragmentów budowli i wyrobisk górniczych są to również założenia ogrodowe, których najlepszym przykładem jest polsko-niemiecki Park Mużakowski/Muskauer Park założony przez księcia Hermanna von Pückler - Muskau. Obiekt ten jest wpisany na Listę Światowego Dziedzictwa Kulturowego i Przyrodniczego UNESCO i stanowi przykład najwybitniejszych osiągnięć europejskiej architektury ogrodniczej dziewiętnastego stulecia. Równie interesujący jest Park Rododendronów w Kromławiu z obiektami architektury ogrodowej wykonanymi z łuzickich słupów bazaltowych.

Walory geoparku prezentowane są w centrach informacyjnych w Jerishke po stronie niemieckiej i w Łęknicy po stronie polskiej. Przez geopark poprowadzono liczne ścieżki piesze i rowerowe oraz szlaki turystyczne, przedstawiające rozwój Doliny Nysy Łuzickiej, dawne górnictwo i rekułtywację terenów poeksploatacyjnych oraz rozwój przemysłu szklarskiego.

W 2012 r. została oddana do użytku doskonale urządzona ścieżka geoturystyczna Dawna kopalnia Babina. (o której pisaliśmy w nr 10). Znajduje się ona w sąsiedztwie Łęknicy, w pobliżu Parku Mużakowskiego. Ścieżka ma długość około 5 km i przebiega przez fragment obszaru należącego do przedwojennej kopalni Babina oraz powojennej kopalni Przyjaźń Narodów – Szyb Babina.

Do interesujących obiektów przyrodniczych należy rezerwat Nad Młyńską Strugą o powierzchni 132,56 ha. Jest to rezerwat leśny, który chroni fragmenty nadrzecznych lasów łągowych położonych w rejonie ujścia do Nysy Łuzickiej meandrującej rzeki Skrody. Występują w nim pojedyncze okazy jodły pospolitej. Rezerwat można zwiedzać poruszając się ścieżką przyrodniczą, oznakowaną tablicami informacyjnymi. (za treściami na www.leknica.pl)

Nieodkryta okolica a jak zachwyca, zapraszamy.





25 czerwca br. w Zielonej Górze pod hasłem „Setki turystów, setki możliwości” odbył się Pierwszy Lubuski Sejmik Turystyczny. Organizatorami spotkania byli Urząd Marszałkowski Województwa Lubuskiego i Lubuska Regionalna Organizacja Turystyczna „LOTUR” pod Patronatem Marszałek Województwa Lubuskiego Elżbiety Anny Polak oraz Prezesa Polskiej Organizacji Turystycznej Rafała Szmytkę.

W Sejmiku wzięli udział Radni Sejmiku Lubuskiego, prezydenci, starostowie, burmistrzowie, wójtowie, przedstawiciele Polskiej Organizacji Turystycznej, MSiT, lubuskiej branży turystycznej, przedstawiciele Partnerstwa-Odra, dziennikarze, touoperatorzy a także wszyscy którym sprawa lubuskiej turystyki jest bliska. Początek wydarzenia zainicjowała wiceprezes Polskiej Organizacji Turystycznej Elżbieta Wąsowicz Zaborek, w pierwszych słowach dziękując za organizację tego niecodziennego wydarzenia. Podkreśliła znaczenie turystyki w odbiciu gospodarczym, jasno stwierdziła, że lubuska turystyka może być silna. W podobnym tonie wypowiedziała się Olga Piekarzewska z Departamentu Turystyki Ministerstwa Sportu i Turystyki. Stwierdziła, iż chciałaby aby Sejmik Turystyczny wpisał się na stałe do lubuskiego kalendarza wydarzeń. Tomasz Pędzik z Niemieckiej Centrali Turystyki DZT podkreślił ważność współpracy



w ramach Partnerstwa-Odra celem tworzenia produktów sieciowych. Natomiast Czesław Fiedorowicz Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego stwierdził, iż turystyka to nie tylko piękne lasy, jeziora i tereny, turystyka to przede wszystkim ludzie, którzy chcą się nią zajmować na co dzień.

Sejmik był również okazją, aby uhonorować Lubuską Regionalną Organizacją Turystyczną odznaką Ministerstwa Sportu i Turystyki „Za zasługi dla turystyki”, którą wręczyła Olga Piekarzewska z MSiT oraz Elżbieta Wąsowicz-Zaborek z POT.

Swoimi interesującymi prezentacjami tematycznymi zaszczylicili obecnych na sejmiku Jan Korsak – Przewodniczący Rady Polskiej Organizacji Turystycznej, Przewodniczący Gospodarki Turystycznej Krajowej Izby Gospodarczej, który zaprezentował „Jaką rolę odgrywa turystyka, jej znaczenie polityczne, ekonomiczne, społeczno- kulturalne”. Jacek Janowski z Departamentu Współpracy Regionalnej Polskiej Organizacji Turystycznej poruszył istotną kwestię dobrze układającej się współpracy POT-LOTUR, pokazał, że właściwie układająca się współpraca regionalna jest kluczem do sukcesu w turystyce..

I lubuski Sejmik Turystyczny to nie tylko przemówienia i prezentacje. Najważniejszą jego częścią były panele dyskusyjne, z których wnioski zostały przedstawione Zarządowi Województwa Lubuskiego i Lubuskiej Regionalnej Organizacji Turystycznej „LOTUR”. Odbyły się trzy panele dyskusyjne: Baza noclegowa i jej wykorzystanie dla pozyskania turystów, Sieciowe oferty turystyczne Partnerstwa ODRA, Możliwości rozwoju turystyki w świetle nowej perspektywy finansowej.

Panel poświęcony bazie noclegowej zdominował temat braku informacji turystycznych na granicy Państwa oraz Województwa. Dyskusja ukierunkowana została na znany



już powszechnie temat, iż Województwo Lubuskie stało się województwem tranzytowym. Pomysł tworzenia informacji turystycznych na granicach województwa i na tzw. MOP-ach (Miejscach Obsługi Podróżnych) przy trasach przelotowych, pomogłyby zatrzymać turystów w Województwie Lubuskim. Poruszone zostały również tematy dotyczące promocji województwa, oraz drogowych znaków turystycznych. Uczestnicy panelu wyrazili chęć i potrzebę zorganizowania kolejnego spotkania w tym gronie.

Drugi panel dyskusyjny został poświęcony sieciowym produktom turystycznym Part-



nerstwa Odry. Podczas dyskusji stwierdzono iż usieciwienie produktów turystycznych przynosi wymierne efekty, dyskusja ukierunkowała się na tworzenie nowych produktów przede wszystkim po polskiej stronie przy współpracy z niemieckimi partnerami. Zaproponowano, aby tworzyć wspólne polsko-niemieckie produkty turystyczne w celu wzmocnienia turystyki na pograniczu.

Możliwości rozwoju turystyki w świetle nowej perspektywy finansowej to temat, który dyskutowany był na trzecim panelu. Olga Piekarzewska zaprezentowała w jaki sposób pozyskać pieniądze na turystykę. Podczas burzliwej dyskusji padło stwierdzenie, iż podmioty działające w branży turystycznej mają dosyć ograniczone możliwości sięgania po środki finansowe w nowej perspek-

tywie gdyż większość programów nie dotyczy dziedziny turystyki. Uczestnicy panelu wyrazili chęć i gotowość do kolejnych spotkań w tym zakresie tematycznym.

I Lubuski Sejmik Turystyczny okazał się sukcesem. Uczestnicy byli zadowoleni przede wszystkim z możliwości wypowiedzenia się i dyskusji na palące tematy z dziedziny turystyki z przedstawicielami MSiT, POT, IGHP, władz województwa i władz Lubuskiej Regionalnej

Organizacji Turystycznej „LOTUR”. Miłą niespodzianką kończącą sejmik był rejs po Odrze – perłką Lubuskiej Floty Rzecznej – statkiem wycieczkowym „LAGUNA” należącym do stowarzyszenia „Odra dla Turystów”. Goście sejmiku, dziennikarze, touroperatorzy mieli możliwość podziwiania lubuskiej przyrody z odrzańskiej perspektywy. Serdecznie dziękujemy wszystkim tym, którzy znaleźli czas, aby pochylić się nad lubuską turystyką.

Biurowo LOTUR



PANELE DYSKUSYJNE

Baza noclegowa i jej wykorzystanie dla pozyskania turystów – prowadził Janusz Turakiewicz – Izba Gospodarcza Hotelarstwa Polskiego Instytut Gospodarki Turystycznej.

Sieciowe oferty turystyczne Partnerstwa ODRA – prowadził Tomasz Pędzik Dyrektor Biura Marketingu i Sprzedaży Niemieckiej Centrali Turystyki w Polsce Leiter der Marketing- und Vertriebsagentur der DZT in Polen.



Możliwości rozwoju turystyki w świetle nowej perspektywy finansowej – prowadził Czesław Fiedorowicz – Przewodniczący Sejmiku Lubuskiego, prezes Euroregionu Sprewa-Nysa-Bóbr.



Pojedynek wśród winnic



Zabór w Topographia Silesiae - pięciotomowym rękopisie ilustrowanym autorstwa Friedricha Bernharda Wenera

Lubuskie Centrum Winiarstwa zlokalizowane na skraju Zaboru, wsi o bardzo ciekawej tradycji. Historycy uważają, że osada została założona w X wieku. Kroniki odnotowują Zabór już w 1306 roku pod nazwą Sabir lub Saborin. Zabór w 1556 roku uzyskał co prawda prawa miejskie, ma nawet po części układ miejski z rynkiem w centrum, ale miastem nigdy nie został. Był wsią z prawami miejskimi. Właśnie w tej wsi zbudowano wielką rezydencję zachowaną i używaną do dzisiaj. Początki tej budowli zapisano już w XVI wieku słowami: „Za borem za zieloną górą wśród rozległych rozlewisk Odry stał zamek na wodzie, a w nim pan możny i wielki Melchior von Dyhern ...”. Ów zamek wraz z dobrami nabył Henryk Jan z Dunnewaldu, podobno za łupy zdobyte na Turkach pod Wiedniem podczas wyprawy Jana II Sobieskiego. W tamtych czasach wielu szlachciców, o wojennym zacięciu, zawodowo zajmowali się łupieniem Turków i braniem za nich okupu. Przypuszcza się, nie bez podstaw, że właśnie za zdobyte na wojnie z Turcją łupy Jan Henryk kupił sobie tytuł grafa i rozbudowywał pałac. Przy okazji, hurtem dokupił

do całości majątku wsie: Droszków i Łaz a także Jesionę, Lipnik i Kolsko. Tym samym teren na, którym powstała winnica Lubuskiego Centrum Winiarstwa a także Miłosz i Ingrid, należał do grafa, pana na Zaborze. Dobra te 24 kwietnia 1744 roku za sumę 216 tys. guldenów reńskich czyli 144 tys. talarów w złocie, pałac kupił hrabia Fryderyk August Cosel. Hrabia Cosel był bowiem nieślubnym synem króla polskiego i saskiego Augusta II Mocnego i jego faworyty Anny Konstancji Hoym, żony saskiego ministra skarbu, tytułowanej hrabiną Cosel. Tej opisaną przez Józefa Ignacego Kraszewskiego. Fryderyk August Cosel, królewski bękart, zgodnie ze zwyczajem został zatem generałem piechoty z pensją 18 tys. guldenów reńskich. Natura obdarzyła hrabiego Cosel ogromną siłą i wielkim temperamentem. Hrabia jak na potomka Augusta Mocnego przystało najczęściej spożytkowywał swoje talenty w licznych pijackich orgiach i awanturach. Monotonie biesiad i pijaństw urozmaicało pojedynkowanie się. Ot taki tutejszy wczesny Kmicic. Mimo licznych interwen-

sprawiedliwość. Jego konfliktowy charakter doprowadził do otwartego sporu z sąsiadem von Goltzem, właścicielem pobliskich dóbr. Pokłócili się o przebieg granicy pomiędzy majątkami. Nie bardzo wiadomo czy poszło o 100 hektarów, czy o przyoraną miedzę. Może powodem sąsiedzkiej awantury, był spór, którego winnica daje lepsze wino. Ostatecznie kłótnie i wzajemne obelgi doprowadziły w 1768 roku do pojedynku.

Obaj panowie stanęli do pojedynku na leśnej polanie nieopodal wioski Łaz. Bronią były szpady. Hrabia Cosel może już zbyt stary na pojedynkowanie się, a może zbyt pijany, został w pojedynku pokonany. Prześmiewczy los sprawił, że hrabia został trafiony w wątrobę. Ranny Fryderyk August Cosel został zaniesiony do pałacu, nie opuścił już łóża i zmarł dwa lata później. A tak nadzwyczaj pięknie ten fakt odnotowała księga zgonów parafii Zabór:

„Dnia 21 października 1770 roku o godzinie siódmej wieczorem w krypcie pod kaplicą cmentarną w Łazach złożone zostało ciało Jego Dostojsności Hrabiego Świętego Cesarstwa Rzymskiego Fryderyka Augusta Cosel, generała piechoty i szambelana Jego Królewskiej Mości Augusta III, króla Polski, kawalera Orderu Orła Białego, Komendanta gwardii, pana dziedzicznego Zaboru, którego Pan Najwyższy do siebie zabrał dnia 15 października o godzinie drugiej po południu w wieku 58 lat”. Jeśli zapytacie Krzysztofa Fedorowicza, właściciela winnicy Miłosz, gdzie znajdowała się w Łazie owa kaplica, to chętnie ją Wam wskaże i okraśli swoją wersją wydarzeń.

Krzysztof Chmielnik



cji przyrodniczego brata, króla polskiego i saskiego Augusta III, hrabia Cosel jakoś nie umiał żyć bez awantur. Jednak kto mieczem wojuje od miecza ginie i zgodnie z tą biblijną mądrością na Fryderyka Augusta Cosel przyszła boska



Wino- busy lubuską atrakcją



Początek września, a dokładnie jego drugi tydzień to czas Dni Zielonej Góry i czas obchodów Winobrania. Od kilku lat jest to również okazja do zorganizowanych wyjazdów na Lubuskie Winnice. Wystarczy jedynie przyjść w tym czasie do zielonogórskiej Palmiarni, wykupić bilet, zgłosić się na zbiórce z przewodnikiem, i wyruszyć na enoturystyczną przygodę a reszta potoczy się już sama. W winobusach, bo taką nazwę noszą te pojazdy, pod opieką przewodnika turystycznego uczestnicy udają się na określoną w programie winnicę. Słuchając gawędy o historii winiarstwa lubuskiego, przygotowującej do spotkania z właścicielem winnicy i jego rodziną pogłębiamy znajomość tematu, a spoglądając za okno, z pomocą przewodnika poznajemy inne mijane atrakcje turystyczno-krajoznawcze, których również nie brakuje. Pobyt na winnicy to spotkanie z pasjonatami winiarstwa, wino-ogrodnikami i winiarzami w jednej osobie, to podziwianie winnic, tych niewielkich przydomowych i większych kilku hektarowych powstałych z pasji ich właścicieli, zaangażowania całych rodzin i wsparcia przyjaciół. W większości są to winnice rodzinne, ich właściciele najczęściej pracują zawodowo a winnicom poświęcają cały swój wolny czas. Są również obiekty okazałe z zagranicznym kapitałem, są powstałe przy pałacowych hotelach, a także duma Lubuszan – 35 hektarowa winnica w Zaborze z okazałym centrum Winiarskim, gdzie już od dwóch lat odwiedzamy winnicę EQUUS, na której pierwszy krzew posadziła Pani Marszałek Województwa Lubuskiego. Te eskapady pełnią również rolę edukacyjną, pozwalają poprzez zadawane pytania i opowieści właścicieli winnic poszerzyć

naszą wiedzę o winoroślach ich uprawie, doborze odmian na własnych poletkach, sposobie i czasie przycinania krzewów, nawożeniu, dopasowaniu odmian do rodzaju gruntu i wielu innych szczegółach. Po zaspokojeniu wiedzy winogrodniczej, kolej na degustację owoców ciężkiej pracy winiarzy i jest to właściwy moment na edukację w tym zakresie – porady dotyczące produkcji win, dzielenie się osobistymi doświadczeniami winiarzy to niejednokrotnie z niecierpliwością oczekiwane chwile. Na zakończenie odwiedzin enoturysta wie już czym się różni proces produkcji wina czerwonego od białego i różowego, co to jest wino lodowe i - nie tylko to. Każda winnica jest inna, ich różnorodność przyciąga jak magnes, każdą warto zobaczyć by obraz lubuskich winnic był pełniejszy. Po odwiedzinach na winnicy powrót do miejsca zbiórki czyli zielonogórskiej Palmiarni to czas zaproszenia na inne winnice, następane kursy, zapoznanie się z innymi atrakcjami winobraniowymi na terenie miasta, zaproszenie do lubuskich muzeów, a zwłaszcza

Muzeum Ziemi Lubuskiej z obszernym działem winiarskim. Podczas tegorocznych enoturystycznych wędrowek odwiedziliśmy 11 wspaniałych lubuskich winnic.

Beata Musiałowska
Przewodnik Turystyczny PTTK



Szlak dojrzały jak dobre wino i wartościowy jak miód

Nie każde wino, wbrew obiegowym opiniom, jest tym lepsze, im starsze, ale każde musi przejść okres dojrzewania. Lekkim, białym winom wystarczy pół roku, a niektórym, ciężkim burgundom i dziesięć lat może być za mało. Natomiast każdy miód pszczeli, bez względu na surowiec z którego został wytworzony, zawiera wiele wartościowych składników. Powyższe porównania są jak najbardziej właściwe przy opisywaniu historii rozwoju Lubuskiego Szlaku Wina i Miodu, który nosi w swojej nazwie te dwa, towarzyszące ludzkości od wieków, produkty. Na dzień dzisiejszy możemy go uznać za dojrzały produkt turystyczny, na który składają się wartościowe elementy.

Nie wszyscy wiedzą, że powstanie Szlaku sięga jesieni 2006 roku, kiedy to do Departamentu Rolnictwa, Środowiska i Rozwoju Wsi Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego zgłosiła się firma „Mediator” z



dolnośląskiej Świdnicy i zaproponowała członkom Zielonogórskiego Stowarzyszenia Winiarskiego wzięcie udziału w „Programie szkoleń promujących clustering”. Dlaczego? Aby: Grupa tworząca przyszły cluster mogła, bazując na unikatowych w skali kraju możliwościach uprawy winorośli i produkcji miodu, zintegrować producentów oraz władze lokalne w celu promowania oryginalnych produktów winiarskich i pszczelarzskich oraz kultywowania tradycji regionu. Angielskie słowo „cluster” (nomen omen - grono) oznacza geograficzne skupisko wzajemnie powiązanych firm, dostawców, przedsiębiorstw działających w pokrewnych sektorach. Firmy działające w ramach klastra konkurują ze sobą, ale znajdują także obszary współpracy – napisałem 23 listopada 2006 r. na stronie Zielonogórskiego Stowarzyszenia Winiarskiego.

Było tylko jedno „ale”, o którym poinformowałem pana Zbigniewa Waligórze. W pełni zgadzałem się z tym pomysłem, tym bardziej, że od lat współpracowałem z lokalnymi samorządami i uczelniami. Natomiast, od początku, zdając sobie sprawę z nie istniejącej wtedy legalnej produkcji wina, realną działalność winiarzy widziałem przede wszystkim na niwie turystycznej i dlatego zaproponowałem pomysł na szlak, który dzięki dodaniu pasiek i placówek muzealnych obejmował swoim zasięgiem cały teren województwa. Cykl szkoleń zakończył się w czerwcu następnego roku podpisaniem aktu akcesji do klastra i ... zabrakło pieniędzy na kontynuowanie tej inicjatywy. Odbyte spotkania zacieśniły więzy w przeszkolonej grupie i nie można było pozwolić na stracenie tak powstałego potencjału.

Postanowiłem wykorzystać okazję zaplanowanych na marzec 2008 roku VII Targów Turystycznych „ZATUR 2008” i namówić wszystkich na solidarne zebranie środków i przygotowanie folderu, na który miałem już pomysł. Tak powstało pierwsze wydanie, które opisywało 14 miejsc. Promocja się udała i Szlak otrzymał wyróżnienie. Rok później, w konkursach na zadania publiczne, napisałem dwa wnioski, zebrałem materiał i w sierpniu, po otrzymaniu dotacji od Województwa Lubuskiego i Miasta Zielona Góra, opuścił drukarnię nowy, trójjęzyczny



prospekt. Na szlaku były już 33 miejsca i tworzył on pętlę obejmującą cały region.

Rozwojowi szlaku towarzyszyły zmiany przepisów ułatwiające produkcję polskiego wina gronowego z upraw własnych. Przeprowadził je w parlamencie lubuski senator Stanisław Iwan, przy aktywnym udziale ZSW. Dzisiaj już kilkunastu członków szlaku może sprzedawać swoje wina. Kolejnym akcentem przybliżającym nas do zwiększonej produkcji wina jest tworzenie, wspólnie z samorządem województwa i Państwową Wyższą Szkołą Zawodową w Sulechowie, największej polskiej winnicy na wzniesieniu między Łazem a Zaborem. Ten, bardzo korzystnie położony, 35 hektarowy areal daje ogromne możliwości lubuskim winiarzom. Otworzone tam, jesienią 2015 roku, Lubuskie Centrum Winiarstwa ma szansę być atrakcyjnym i reprezentacyjnym miejscem na Szlaku.

Lubuski Szlak Wina i Miodu od momentu powstania cieszył się zainteresowaniem samorządu województwa i został objęty patronatem marszałka. Słowa podziękowania należą się osobom odpowiedzialnym za turystykę w Urzędzie Marszałkowskim – panu Błażejowi Krupie – za pomoc przy wydaniu





pierwszych folderów i paniom – Sylwii Wojtasik i Aleksandrze Mrozek – za wsparcie promocji na targach krajowych i zagranicznych. Ważnymi wydarzeniami była prezentacja makiety Lubuskiego Szlaku Wina i Miodu w „miasteczku polskim” 10-13 października 2011 roku w Brukseli podczas Europejskiego Tygodnia Miast i Regionów „OPEN DAY’S” oraz promocja na listopadowych krakowskich targach ENOEXPO 2011. Obie imprezy odwiedziła marszałek województwa – Elżbieta Polak, osoba, której odradzanie tradycji winiarskich jest szczególnie bliskie.

Do promocji Szlaku na pewno przyczyniło się też zaangażowanie Lubuskiej Regionalnej Organizacji Turystycznej i osobistego poparcia jej prezes – Jadwigi Bloch. Szlak miał dobrą prasę i ciekawe zdjęcia, które zamieszczali na stronie „Przeglądu Lubuskiego” i na łamach kwartalnika „Kochaj Lubuskie” – Jacek Włodarski i Krzysztof Chmielnik. W 2011 roku Szlak otrzymał kilka nagród, z których najcenniejsze to „Lubuska Perła Turystyczna”. Kapituła przy Lubuskiej Regionalnej Organizacji Turystycznej nominowała nasz produkt do edycji centralnej o Certyfikat POT i w tym ogólnopolskim konkursie Polskiej Organizacji Turystycznej na najlepszy produkt turystyczny otrzymaliśmy wyróżnienie.



która zawierała krótkie opisy członków szlaku, a także współrzędne GPS. Dzięki wsparciu Urzędu Marszałkowskiego mapa miała duży nakład i opisy w języku polskim i niemieckim. Szlak liczył już wtedy 50 podmiotów. W grudniu 2014 roku współpracowałem z Zielonogórskim Stowarzyszeniem Winiarskim, które otrzymało dotację od województwa lubuskiego i wydana została mapa w trzech językach, uwzględniająca winnice, które powstały w ramach winnicy samorządowej w Zaborze.

Lubuski Szlak Wina i Miodu spełnia warunki bycia produktem sieciowym. To nie tylko obiekty, ale i imprezy odbywające się przez cały rok kalendarzowy. W województwie lubuskim mają już miejsce wszystkie wydarzenia charakterystyczne dla europejskich regionów winiarskich. W tym te, które zaproponowałem w pierwszym folderze. Są próby wina, otwarte latem winnice, uroczyste winobranie, konkursy win a Zielonej Górze patronuje opiekun winiarzy św. Urban. Następuje tzw. komercjalizacja produktu. Taką gotową ofertą są Weekendy Otwartych Winnic w czasie których można zdobyć „Paszport Winiarskiego Odkrywcy” od kilku lat organizowane z inicjatywy Kingi Koziarskiej, czy propozycja zielonogórskiego Polsko-Niemieckiego Centrum Promocji i Informacji Turystycznej nazwana „Zielona Góra Winem i Miodem Słynącą”. Zawiera ona program zwiedzenia miasta szlakiem miejsc związanych z winiarsstwem połączony z degustacją lokalnych win i prelekcją w piwnicy znajdującej się w „Zaułku Artystów” przy ulicy Fabrycznej. Przyjęła się także akcja organizacji wyjazdów na winnice w czasie Winobrania specjalnymi autobusami, nazywanymi winobusami, którą rozpoczęło w 2009 roku Zielonogórskie Stowarzyszenie Winiarskie.

Do pełni sukcesu brakowało tylko dwóch elementów, na które zwrócili mi uwagę członkowie kapituły Polskiej Organizacji Turystycznej przyznającej certyfikat – brak oznakowania oraz dedykowanej, najlepiej wielojęzycznej, strony internetowej. W tym roku, w ramach projektu „Lubuskie aktywne i turystyczne” finansowanego z Lubuskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007-2013 Szlak otrzymał drogowe oznakowanie turystyczne. Liderem projektu był Urząd Marszałkowski Województwa Lubuskiego, a partnerami lokalne samorządy.

Historię rozwoju Szlaku zamyka uruchamianie nowoczesnej, interaktywnej strony internetowej, jaka powstaje od kilku miesięcy, dzięki zaangażowaniu Lubuskiej Regionalnej Organizacji Turystycznej, która napisała projekt doceniony przez Ministerstwo Sportu i Turystyki. Zespół kilku osób pod kierownictwem Jadwigi Błoch stworzył portal dający nowe możliwości zarówno członkom Szlaku, jak i wszystkim zainteresowanym zwiedzeniem go. Lubuski Szlak Wina i Miodu, pierwszy polski szlak enoturystyczny, wszedł w wiek dojrzały i obecnie spełnia wszystkie warunki, aby starać się o certyfikat Polskiej Organizacji Turystycznej.

Przemysław Karwowski



Zadanie pn.Lubuski Szlak Wina i Miodu realizowane przez Lubuską Regionalną Organizację Turystyczną „LOTUR” przy dofinansowaniu ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki ma na celu promocję wpływającą na pozytywny wizerunek województwa lubuskiego i Polski w zakresie kultury, sztuki, ochrony dóbr kultury i dziedzictwa narodowego oraz udostępnienie szerokiej

grupie turystów polskich oraz zagranicznych informacji na temat sztandarowego produktu turystycznego województwa lubuskiego, jedynego tego rodzaju w Polsce. Dzięki realizacji zadania powstał pierwszy, profesjonalny portal internetowy szlaku www.szlakwinaimiodu.pl, pieczęcie turystyczne miejsc na szlaku, turystyczne kartki pocztowe szlaku oraz fotostandy z grafiką

szlaku z przygotowanym otworem na twarz umożliwiającym zrobienie pamiątkowych zdjęć turystom odwiedzającym Szlak Wina i Miodu. Dzięki planowanym działaniom promocyjnym produkt będzie bardziej komplementarny i na stałe zagości w polskiej przestrzeni turystycznej, jako markowy produkt turystyczny.

Praca w zespołach roboczych - konsultacje



wykonano 44 pieczęcie



Ponadto w ramach projektu przygotowana i zrealizowana została podróż studypress dla dziennikarzy, którego celem była promocja województwa poprzez Szlak Wina i Miodu w województwie lubuskim.

Podjęte działania promocyjne pomogą w ugruntowaniu pozycji szlaku, jako oferty skierowanej dla turysty w każdym wieku. Swoje miejsca na szlaku mogą odnaleźć



zarówno wielopokoleniowe rodziny, pasjonaci enoturystyki, ekoturystyki jak i osoby w wieku emerytalnym. Dzięki promocji szlaku wykreowane zostaną wartościowe propozycje zagospodarowania wolnego czasu, uwypuklające zachowania prorodzinne, aktywizujące różne środowiska.

Wszystkie te działania mają na celu zwiększenie atrakcyjności regionu lubuskiego.

Jak dotąd nie powstał portal Szlaku Wina i Miodu w regionie lubuskim opisujący wszystkie obiekty na szlaku z podaniem szczegółowych informacji z opisem obiektów, o dostępności obiektu, ofercie, danych teleadresowych. Tylko nieliczne obiekty posiadają swoje strony www, ale i te nie skierowują turysty na inne obiekty dostępne w najbliższej okolicy. Turysta, aby znaleźć pełne informacje o wszystkich obiektach na szlaku musi poszukiwać stron pojedynczych obiektów. Nie zapewnia to dostatecznej promocji naszemu Szlakowi Wina i Miodu. Dzięki portalowi www.szlakwinaimiodu.pl i szczegółowym informacjom o obiektach turysta wybierze najbardziej odpowiadające i dostępne mu miejsca na szlaku. Zaplanuje podróż po szlaku z wyprzedzeniem, kontaktuje się z wybranymi obiektami w celu uzgodnienia terminów wizyty, uzyska

niezbędne dla siebie informacje dodatkowe. To przyczyni się do promocji szlaku, jako przyjaznego dla turystów.

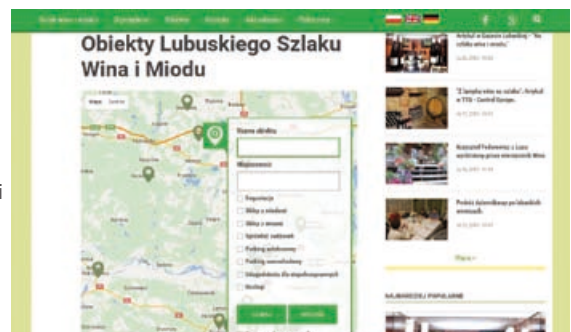
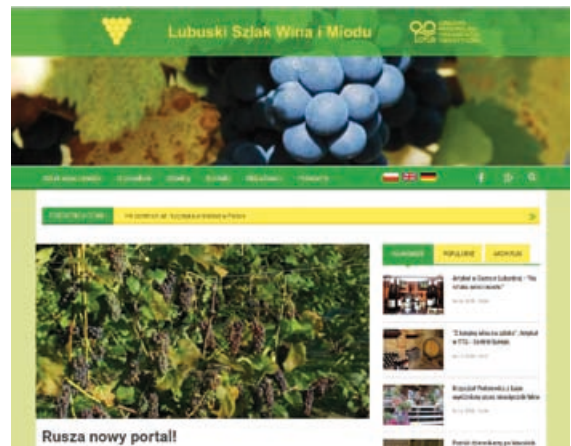
Lubuska Regionalna Organizacja Turystyczna „LOTUR” będzie administratorem strony internetowej oraz będzie odpowiedzialna za aktualizację. Informacje na stronę internetową pozyskaliśmy od lubuskich winiarzy, od właścicieli poszczególnych obiektów na szlaku oraz z Zielonogórskiego Stowarzyszenia Winiarskiego. Zielonogórskie Stowarzyszenie Winiarskie udostępniło nam także logo Lubuskiego Szlaku Wina i Miodu, które umieściliśmy na pieczęciach, widokówkach, portalu i roll-upach. Dodatkowo na stronie będą także umieszczone informacje o cyklicznych wydarzeniach, które również będą aktualizowane. Ponadto każdy zainteresowany, dzięki stronie www pozyska informacje związane z winami z regionu lubuskiego, przetworami z winogron, miodami pitnymi oraz miodami i wyrobami pszczelarskimi – ich dostępnością w poszczególnych obiektach.

Strona internetowa jest tworem dynamicznym, dlatego też w przeciwieństwie do folderu pozwala na szybką aktualizację informacji oraz dodawanie kolejnych, w tym umieszczanie na stronie informacji o nowych obiektach i interesujących miejscach na szlaku.

W związku z obserwowanym wzrostem ruchu turystycznego na szlaku przygotowaliśmy dla obiektów specjalne pieczęcie pamiątkowe z adresem strony www szlaku, logiem szlaku, które udostępniło nam Zielonogórskie Stowarzyszenie Winiarskie, nazwą obiektu, dzięki którym każdy

turysta na szlaku będzie mógł upamiętnić swoją wizytę oraz dzięki podaniu adresów stron www na pieczęci, otrzymać informację o tym gdzie może poszukiwać dalszych informacji o szlaku. Wykonanie pieczęci będzie naszym zdaniem doskonałą promocją szlaku oraz pamiątką-informacją pomagającą turystyce na odnalezienie informacji o Szlaku Wina i Miodu w regionie lubuskim w Internecie, oraz poprzez wysłanie opatrzonej specjalną pieczęcią pocztowych kartek turystycznych do np. bliskich i przyjaciół, które przyczynią się do promocji produktu, zwiększenia ruchu turystycznego na szlaku.

Dotychczas oprócz specjalnych kart z limitowanych edycji wydawanych podczas dorocznego święta Winobrania w Zielonej Górze (we wrześniu każdego roku), nie



wydawano kart pocztowych stworzonych specjalnie dla Szlaku Wina i Miodu w województwie lubuskim. Dzięki wydaniu specjalnych kart pocztowych turysta będzie miał możliwość wysłania karty z pozdrowieniami z konkretnych miejsc na szlaku, dodatkowo opatrzonej specjalną pieczęcią, co przyczyni się do dostępności informacji na temat naszego Szlaku Wina i Miodu wśród turystów oraz przyczyni się do promocji tego produktu turystycznego.

Wykonaliśmy również specjalne 2 Foto-standy – roll-upy z grafiką Szlaku Wina i Miodu logiem udostępnionym przez ZSW, ze specjalnymi otworami umożliwiającymi włożenie w nie twarzy, aby wykonać zdjęcie. Jest to świetny nośnik reklamy i dobra forma promocji- szczególnie w dobie telefonów z aparatami cyfrowymi i internetowych

serwisów społecznościowych. Fotostandy wykorzystywane będą przez LOTUR przy organizacji imprez promocyjnych, targów, konferencji.

Wykonanie tegoż zadania naszym zdaniem przyczyni się do rozwoju produktu i popularyzacji enoturystyki miodosytnictwa, oraz wyrobów z winogron i miodu w Polsce i wśród turystów zagranicznych.

Portal www.szlakwinaimiodu.pl – adresowany jest do turystów indywidualnych i grup zorganizowanych, mediów oraz branży turystycznej. W związku ze swoją różnorodną ofertą z produktu korzystać mogą turyści z każdej grupy wiekowej oraz osoby niepełnosprawne. Obiekty na szlaku są dobrze dostępne komunikacyjnie, posiadają infrastrukturę niezbędną do obsługi turystów oraz doświadczoną kadrę.

Miejsca na winnicach oraz w pasiekach to rozległe obszary, które umożliwiają przyjęcie i zapewnienie komfortu zarówno rodzinom z małymi dziećmi, jak również osobom starszym. Sprzyja to integracji różnych pokoleń i powoduje, że osoby z różnych grup wiekowych mogą wspólnie spędzić czas i wspólnie korzystać z atrakcji na szlaku. Muzea i piwnice winiarskie prócz swej atrakcyjnej oferty turystycznej pełnią również funkcje edukacyjne, pokazujące historię regionu, życie jego dawnych mieszkańców – i jest to bardzo interesujące dla turystów w każdym wieku.

Winnice i pasieki to przede wszystkim przedsięwzięcia rodzinne, często już wielopokoleniowe, dlatego też powinny być one ukazywane, jako przykład wzajemnego porozumienia i wspólnej aktywności, a



LUBUSKA REGIONALNA ORGANIZACJA TURYSTYCZNA
LOTUR

**Lubuski Szlak
Wina i Miodu**

Zadanie realizowane przez Lubuską Regionalną Organizację Turystyczną (LOTUR) współfinansowane ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki

www.szlakwinaimiodu.pl



LUBUSKA REGIONALNA ORGANIZACJA TURYSTYCZNA
LOTUR

**Lubuski Szlak
Wina i Miodu**

Zadanie realizowane przez Lubuską Regionalną Organizację Turystyczną (LOTUR) współfinansowane ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki

www.szlakwinaimiodu.pl



ponadto dzięki temu gwarantują, że turysta w każdym wieku znajdzie dla siebie miejsce na Szlaku Wina i Miodu w województwie lubuskim. Szlak przebiega przez znaczną część województwa więc możliwie najpełniej ukazuje walory turystyczne naszego regionu, a w połączeniu z odnawiającymi się bardzo intensywnie tradycjami winiarskimi i pszczelarskimi stanowi atrakcyjną ofertę, promując tym samym woj. lubuskie.



Podziękowania

Dziękujemy wszystkim partnerom zaangażowanym w realizację naszego projektu, właścicielom obiektów związanych z lubuskim winiarstwem, lubuskim winiarzom, Zielonogórskiemu Stowarzyszeniu Winiarskiemu, szczególnie podziękowania za duże zaangażowanie dla Pani Izabeli Uracz, Panów Piotra Bujakowskiego, Krzysztofa Chmielnika, Przemysława Karwowskiego, Cezarego Szamrety, Michała Wiśniewskiego.

Tłumaczenia: j. angielski Maciej Adamczak; j. niemiecki Jerzy Bielerzewski

Zadanie realizowane przez Lubuską Regionalną Organizację Turystyczną „LOTUR” przy dofinansowaniu ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki

Koordynator Projektu
Jadwiga BŁOCH

Podróż studyjna po LUBUSKICH WINNICACH

Study Tour rozpoczął się w pochmurny ranek od zwiedzania zielonogórskiej Palmiarni. Beata Musiałowska, pod której pilotażem wystartowaliśmy, wprowadziła nas w lubuskie tradycje winiarskie w piwnicze, najstarszej części Palmiarni. Domek winiarski Gremplera, najslawniejszego niemieckiego producenta wina musującego, zwanego po niemiecku sekt, stanowi niejako „podkład”, z którego wyrosła jej szklana kopuła. Otaczająca Palmiarnię winnica to znakomity punkt startowy do wędrówki Lubuskim Szlakiem Wina i Miodu. Wystartowaliśmy nieco po 10:00, żegnani przez Jadwigę Błoch szefową Lubuskiej Regionalnej Organizacji Turystycznej, organizatora wyprawy.



Komfortowym busem, który nas zaskoczył automatycznie zamykanymi drzwiami ruszyliśmy w kierunku Sulechowa, słuchając rozwijającego się wątku winnego tematu. Beata, od lat specjalizująca się w pilotowaniu wycieczek po winnicach okolic Zielonej Góry, sypała szczegółami. Słuchając jej ma się wrażenie, że wiele miejsc naszego miasta, związanych z winiarską tradycją, nie jest przez jego mieszkańców kojarzonych z winem i winnicami. Ogólnie wiadomo, że miasto obfitowało w winnice, ale miejsca ich lokalizacji znane są jedynie nieliczne

garstce zainteresowanych.

No bo kto wie, że winnicami pokryte były tereny po obu stronach ulicy Sulechowskiej. W okolicach stadionów, a tam gdzie dzisiaj znajduje się wielkie osiedle przy Strumykowej, pomiędzy Sulechowską a dzisiejszą Zdrojową, od Gęsniaka do obecnej Trasy Północnej uprawiano winorośl. Winnicą także były północne stoki wzdłuż potoku Gęsńnik. Nieomal od mostku na Gęsńniku, znajdującego się na przedłużeniu ulicy Ludowej, po dzisiejsze schronisko zwane wtedy abdeckerei. Tam gdzie dzisiaj z południowej strony Chynowa są teraz lasy, kiedyś były winnice. Jadąc więc busem, oczyma wyobraźni widzieliśmy nie las i budynki, a hektary winnic.

Pierwszą winnicą na naszej trasie była Cantina w Mozowie, gdzie gospodarzy Mirek Pacholak. Czekał na nas z przysłowiowym chlebem i solą, mimo padającej mżawki. A konkretnie z karkówką upieczoną w piecu. Rozmieściliśmy się pod wiatą, a Mirek biegał pomiędzy nami a piecem, w międzyczasie opowiadając o winorośli i winie. A z winiarzami tak już jest, że jak zaczną winny wątek, to tak jakby wypływali na bezkresny ocean. Czując zainteresowanie słuchaczy, nabierają wiatru w żagle i opowiadają, opowiadają..., aż się obiecane wypieki przypalą. Kosztowaliśmy kolejno wina i daliśmy się nieść winiarskiej opowieści Mirka. I gdyby nie Beata, która niczym trzecia Parka, brutalnie nożycami harmonogramu przywołała nas do rzeczywistości, żeglowalibyśmy od Traminerów, przez Rieslingi i Piont Noir w wytrawny i półwytrawny bezkres.

Z uwieszonymi u szyj kielichami z wygrawerowanym napisem „Winnica Cantina” pożegnaliśmy św. Urbana, strzegącego urodzaju winnicy. Następną w kolejności była winnica Ingrid w Łazie.

Wysypaliśmy się z busa przed bramą zza której witało nas wielkie dobrotliwe psisko, a wraz z nim właściciel Jacek Kapała. Bez zbędnego ociągania się poszliśmy na wznoszący się za zabudowaniami pagórek. Minąwszy starą jabłoni i łukowato wygięty stary pień znaleźliśmy się na winnicy. Nosila jeszcze ślady niedawnego winobrania w postaci resztek winogron. Padły naszym łupem, a gospodarz opowiadał jak to winiarstwem zaraził go sąsiad, Krzysztof Federowicz gazdujący, za płotem na winnicy Miłosz.

Wszędzie pachniało lawendą, rosnącą obficie pomiędzy winoroślami. „Bo lubimy lawendę” - skwitował zapytany „A po co?” Jacek. „Dziewczynki” - dodał mówiąc o swoich córkach - „robią z tego woreczki zapachowe dla naszych gości i mają całkiem pokaźne dochody z tego”.

Nawet w wołu mżawki winnica przypominała czarodziejski ogród, zaklęty kobiecymi, bez wątplenia, dłońmi Moniki, nieobecnej żony Jacka. Wino jednak rzuciło na nas większy urok i zasiedliśmy do degustowania. Na początek był „burczok” czyli lekko sfermentowany winogronowy sok, którego słodycz dopiero zapowiadała przemianę w



wino. „Burczok” - bo podobno burczy po nim w brzuchu. Mnie nie burczało i przyznam się, że smakowało bardzo. Były oczywiście i wina, w pełni swojej szlachetności, dopełnione serami jak przystało. A do nich opowieści, że każdy winiarz to księga anegdot przepojonych miłością do winogron i wina.

Nie będę pisał o winach, bo od nadmiaru informacji, a może wina, zaczęły mi się mylić nazwy, szczepy i smaki. Ale dla porządku skorzystam ze strony internetowej winnicy i zdradzę, że kosztowaliśmy wina białe: Pinot Blanc, Muscat Moravsky, Devin, Muller Thurgau, Riesling oraz wina czerwone: Pinot Noir, Zweigelt, St. Laurent, Alibernet. Sami przyznacie, że trudno spamiętać.

I kiedy już naprawdę zaczynało być miło, Beata zakomenderowała odwrót i nieomal siłą zmusiła całe towarzystwo do ruszenia ku kolejnym atrakcjom. Czekają na nas Lubuskie Centrum Winiarstwa, otwarte kilka dni wcześniej.

Na rozległym pagórku została założona wielka winnica podzielona na indywidualne poletka, na których amatorzy winnych eksperymentów, postanowili oddać się winiarstwu. U podnóża wzgórze, od strony Zaboru, zbudowano budynek Centrum, mieszczący sale wystawowe i konferencyjne, hale produkcyjną do przygotowywania moszczu i soku a także niewielki hotelik. Ta duma Urzędu Marszałkowskiego ma służyć popularyzacji tradycji winiarskiej



Wiechlice

i przywróceniu winiarstwa turystyce, zwanej mądrze – enoturystyką. Beata, nie zważając na opór wycieczki a także paskudną pogodę zaciągnęła nas na winnicę przy okazji opowiadając o zbiorach winogron w jakich kilka dni wcześniej uczestniczyła własnoręcznie. Zbierała zbyt dokładnie, bo po winogronach ani śladu. Nam pozostało jedynie błoto, które oblepiło nasze buty.

Zmierzch ciemnymi gronami wylaźli na niebo od wschodu i ruszyliśmy do Proczek, na winnicę Jarka Lewandowskiego. Czekał na nas niecierpliwie, bo mimo czasowej kompresji, mieliśmy spore spóźnienie. Gdzieś w głębokim zapomnieniu został Colas Breugnon, tytułowy bohater książki Rollanda, żyjący niespiesznym rytmem filozofa przesyconego słońcem schwytanym w wino. Spieszyliśmy się nie wiadomo dlaczego, a Jarek oprowadzał nas po swoich foliowych namiotach, w którym rosły liczne odmiany winnej latorości i opowiadał z pasją swoją winiarską historię. Chwalił żonę, że poznaje odmiany po kolorze kory.

Było już całkiem ciemno, kiedy przeszliśmy do kosztowania wina. Jarek otoczony kadziami w których fermentowało przyszłe wino, zarażał nas miłością do wina. To trzeba przyznać trudna miłość, czego doświadczyliśmy na własnej skórze, a dokładnie na podniebieniu. Próbowanie wina bowiem to czynność hartująca charakter. Szanujący się winny smakosz nie łyka wina, które wzięło do ust. Najpierw ogląda kieliszek, sprawdza pod światło kolor i gęstość. Sprawdza jak spływa po ściankach kieliszka. Potem węża i bada bukiet. Wreszcie bierze do ust i pozwala, aby się wino rozlało wzdłuż języka, dotarło do podniebienia i obmyło policzki. A kiedy już jest tuż tuż w przełyku, ...wypluwa i przepłukuje usta chłodną wodą. I tak wino

za winem. Nie wszyscy z nas mieli tyle samozaparcia, aby Jarka naśladować. Na dobitkę niczym miecz Damoklesa nad nami wszystkimi zawisł – harmonogram i Beata błagalnym wzrokiem ponaglała i nas i Jarka. I znowu pięknie rozwijająca się opowieść Jarka o winie, została brutalnie skrócona obiektywnymi koniecznościami.

Wiechlice witały nas szerokim uśmiechem Zbyszka Czumy – szlосbeszicera, albo jak kto woli Schlossbesitzera, a po polsku właściciela pałacu. Zbyszek zarządził zakwaterowanie a potem zbiórkę w jadalni przy kolacji. Karnie przystaliśmy. Mnie przypadł fantastyczny apartament z budynku głównym. Zbyszek jest entuzjastą autentyczności i rodzajem pozytywistycznego awanturnika. Podniósł wiechlicki pałac z ruiny i zbiera corocznie żniwo licznych nagród za wkład oraz rozwój. Dzięki rzadko spotykanej pasji hotel i inne atrakcje odwiedzają liczni goście a obłożenie podobno sięga 80%.

Kolacja znakomita, doprawiona rozmową o historii renowacji pałacu, dziurach w dachu zawalonych schodach, wysokich kominach, wielkich planach, kulinarnych babcinych specjałach i zielonych trawnikach, dumie gospodarza. Finiszowaliśmy po 22, a Zbyszek zarządził pobudkę na 7, śniadanie na 7:30 i początek zwiedzania na 8:00. Czując obiektywizm sytuacji bez szemrania poszliśmy spać.

Ranek przywitał nas słońcem i uśmiechem Zbyszka, który oprowadzał nas po swoich włościach. To co zrobił w Wiechlicach, budzi uznanie. Rozmach z jakim działa dobrze ilustrują wielkie rowery, którymi można pojeździć po parku, a które są promocyjnym znakiem rozpoznawczym Pałacu w Wiechlicach na licznych imprezach. Wiechlic nie chce się z tego powodu opuszczać. Ale vis major, czyli harmonogram.

W Borowie Wielkim, żabi skok od Wiechlic na winnicę Saint Vincent, już nas wyczekiwano. Bez zwłoki pojechaliśmy na winnicę, aby wysłuchać kolejnych informacji o winogronach i winie. Winnica ma francuskiego właściciela i działa od samego początku komercyjnie. Można rzec, że obecnie dominuje w sprzedaży wśród lubuskich win.

Kolejna degustacja kilkunastu rodzajów wina, podczas której Patrycja Racinowska-Kołątaj, zajmująca się marketingiem pilnowała enologicznych formalności, sugerując, że próbowanego wina nie trzeba łykać. Generalnie trudna sytuacja, bo nie dosyć, że od rana trzeba pić wino, to jeszcze patrzeć ci w oczy, sprawdzając, czy aby nie łykać. Wina przypadły wszystkim do gustu, niektórzy nawet się w tym temacie wypowiadali, terminami dla mnie dosyć enigmatycznymi.

Bo winiarstwo to rozległy świat smaków i aromatów, który ma wszelkie cechy turystycznej destynacji. Według smakoszy bowiem w winie zakłęte jest i lokalne słońce,



Uczestnicy podróży

i lokalna gleba. Nie ma dwóch identycznych win. Każdy stok czy wzgórze, nawet na tej samej winnicy, daje swój specyficzny smak i bukiet. Suma słonecznych dni, specyficznie liczona suma temperatur w sezonie, sprawia, że każdego roku winnica rodzi inne wino. Picie wina to podróżowanie. Po krainach i latach.

Dlatego ocena wina poprzez jego cenę jest trywializacją i dowodzi enologicznego barbarzyństwa. Każde wino jest enologicznym koncentratem, miejsca i czasu w którym powstało. Istotą picia wina, jest poznawanie tych miejsc i tych czasów.

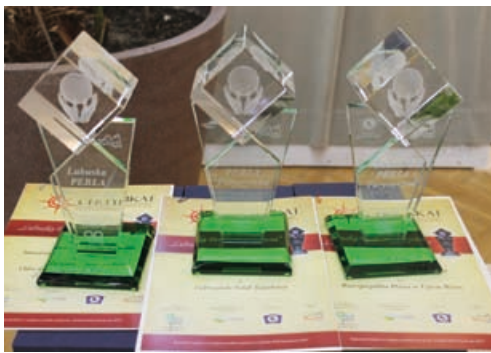
Krzysztof Chmielnik

ps. Wino jak widać i mnie udzieliło weny dziennikarskiej, dlatego dalej będzie już w skrócie. Odwiedziliśmy jeszcze winnicę Julia Romka Grada z miniaturami winiarskich obiektów Zielonej Góry, poczęstowani pysznym bigosem na winie i skansen w Ochli oraz Muzeum Wina w Muzeum Lubuskim. Chcielibyście wiedzieć więcej? Przyjeżdżajcie na Lubuski Szlak Wina i Miodu!





Lubuska Perła Turystyczna 2015



W Tegorocznej Edycji Konkursu na Najlepszy Produkt Turystyczny, o Lubuską Perłę Turystyczną, przyjęliśmy dziesięć zgłoszeń produktów w tym osiem spełniło wymagania konkursowe i mogło brać udział w konkursie. Produkty można było zgłaszać od 16.06.15 do 27.08.15 za pośrednictwem aplikacji online. Trzy najwyżej ocenione produkty otrzymały statuetkę Lubuskiej Perły Turystycznej oraz zostały nominowane do ogólnokrajowego etapu konkursu walcząc o Certyfikat Polskiej Organizacji Turystycznej. Patronat nad naszym konkursem tradycyjnie przyjęła Marszałek Województwa Lubuskiego. Patronat medialny lubuskie media. Nie zawiodły nas także nasze lubuskie wyższe uczelnie.

Nowością w tym roku był konkurs o certyfikat czytelników Gazety Lubuskiej, w którym brały udział wszystkie produkty zgłoszone do konkursu na „Najlepszy Produkt Turystyczny, o Lubuską Perłę Turystyczną”

Dodatkową atrakcją był również konkurs organizowany przez Wirtualną Polskę oraz Polską Organizację Turystyczną – Najlepsze Atrakcje Turystyczne Polski 2015, w którym brał udział jeden produkt turystyczny z każdego województwa w Polsce. Zarząd Lubuskiej Regionalnej Organizacji Turystycznej wytypował do tego konkursu „Lubrzański Szlak kajakowy”, który w konkursie na „Najlepszy Produkt Turystyczny(...)” uzyskał najwięcej punktów.



CERTYFIKAT
POLSKIEJ ORGANIZACJI TURYSTYCZNEJ
NAJLEPSZY PRODUKT TURYSTYCZNY



Lubuskie
Warte zachodu

Decyzją Lubuskiej Kapituły Konkursowej w składzie:

Imię i nazwisko	Przedstawiciel
Jadwiga Błoch	Prezes „LOTUR” – Przewodnicząca Kapituły
Magdalena Szczecina	TVP Gorzów Wlkp.
Krzysztof Chmielnik	„Kochaj Lubuskie”
Marta Czarnecka	Gazeta Lubuska
Bożena Buchowicz	Dyrektor Biura Euroregionu Nysa Sprewa Bóbr
Arkadiusz Wołoszyn	Prorektor PWSZ w Gorzowie Wlkp.
Krzysztof Baług	Radio Zachód
Agnieszka Siarkiewicz	Dyrektor Gabinetu Zarządu Województwa Lubuskiego
Zbigniew Włodarczak	„LOTUR”

„Lubuskie Perły Turystyczne” otrzymali:

Lubrzański Szlak Kajakowy	Gmina Lubrza
Rzeczpospolita Ptasia w Ujściu Warty	Towarzystwo Przyjaciół Słońska
Odra Dla Turystów Rejsy Statkami	Stowarzyszenie Odra Dla turystów
Zefir I Laguna po Odrze	

Produkty rywalizowały w etapie centralnym konkursu na Najlepszy Produkt Turystyczny Certyfikat POT, niestety nie znalazły się w pierwszej dziesiątce.

Michał Wiśniewski



więcej na www.lotur.eu

produkty turystyczne

Pełne Wyniki Konkursu - Lubuskie Perły Turystyczne

Nazwa Produktu	Ilość pkt.	Właściciel	Adres/Kontakt
Lubrzański szlak kajakowy	339	Gmina Lubrza	Lubrza, ul. Świebodzińska, +48 68 381 30 21 promocja@lubrza.pl
Rzeczpospolita Ptasia w ujściu Warty	337	Towarzystwo przyjaciół słońska	Słońsk, ul. Puszkina 44, +48 957 572 212 tps@tps-unitsviribus.org.pl
Odra dla Turystów - rejsy statkami Zefir i Laguna po Odrze	336	Odra dla Turystów	Nowa Sól, ul. Józefa Piłsudskiego, +48 531 013 193 biuro@odradlaturystow.pl
Perła Architektury Secesyjnej – Willa Książnicy Zbigniewa Herberta w Gorzowie Wlkp.	260	Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Gorzowie Wlkp.	Gorzów Wlkp., ul. Sikorskiego 107, +48 95 727 80 40 sekretariat@wimbp.gorzow.pl
Zamek piastowski w Krośnie Odrzańskim	259	CAK Zamek	Krosno Odrzańskie, ul. Szkolna 1, +48 68 383 89 94 r.sujak@cak-zamek.pl
Pałac Wiechlice – bliżej kultury i nauki	259	Zbigniew Czmuda	Szprotawa, Wiechlice, +48 68 376 86 08 zbigniew@czmuda.com
Park Dworski w Iłowej	257	UM Iłowa	Iłowa, ul. Żeromskiego 27, +48 68 368 14 00 promocja@ilowa.pl
Mobilna Wypożyczalnia Rowerów – Sulęcín bikeprotour.pl	201	Michał Malinowski	Sulęcín, ul. Marii Konopnickiej, +48 606 104 197 biuro@bikeprotour.pl

Dwa zgłoszenia nie spełniły wymogów przystąpienia do konkursu.

Wyniki Konkursu Gazety Lubuskiej



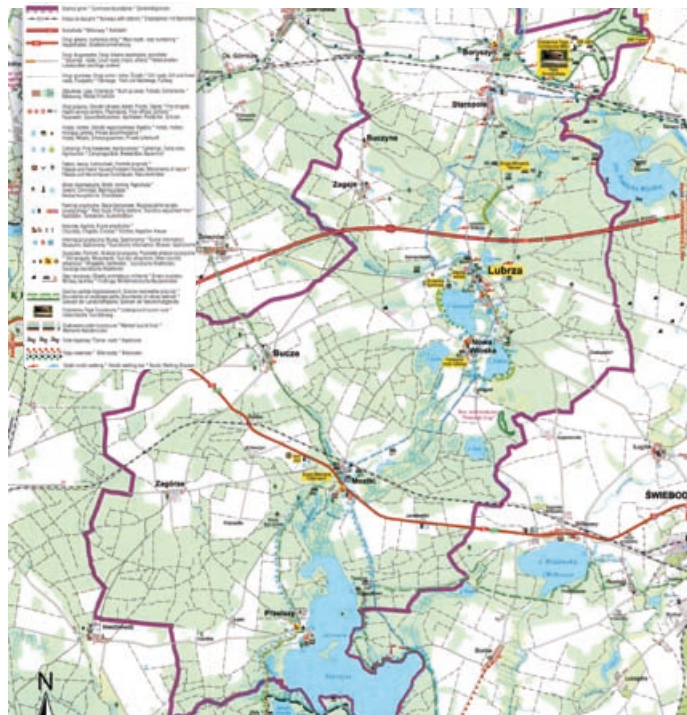
Nazwa Produktu	Ilość punktów
Pałac Wiechlice – bliżej kultury i nauki	3015
Perła Architektury Secesyjnej – Willa Książnicy Zbigniewa Herberta w Gorzowie Wlkp.	1401
Park Dworski w Iłowej	725
Odra dla Turystów - rejsy statkami Zefir i Laguna po Odrze	191
Lubrzański szlak kajakowy	162
Rzeczpospolita Ptasia w ujściu Warty	50
Mobilna Wypożyczalnia Rowerów – Sulęcín bikeprotour.pl	5
Zamek piastowski w Krośnie Odrzańskim	4

1. Lubrzański Szlak Kajakowy

Lubrzański Szlak Kajakowy to jedna z głównych atrakcji turystycznych Gminy Lubrza. Podstawowy i najpopularniejszy spływ odbywa się wodami rzeki Paklica i wiede pod służy fortecznej w Lubrzy do pocysterskiego zespołu klasztornej w Paradyżu. Trasa spływu liczy 15 km, a czas jego pokonania to 4-5 godzin. Ze względu na niewielki poziom trudności jest to atrakcja przeznaczona praktycznie dla każdego w wieku od 1 do 101 lat. Szlak jest w pełni przystosowany do obsługi turystów. Na jego trasie znajduje się stacja wodna, pełne oznakowanie oraz miejsca postojowo- biwakowe. Produkt jest w pełni skomercjalizowany, a rocznie odwiedza go około 10 tys. turystów.

Urząd Gminy Lubrza
66-218 Lubrza
ul. Świebodzińska
tel: +48 68 381 30 21
mail: promocja@lubrza.pl

 **produkty turystyczne**





2. Rzeczpospolita Ptasia w Ujściu Warty

Rzeczpospolita Ptasia w Ujściu Warty znajduje się na atrakcyjnych przyrodniczo obszarach Parków: Narodowego i Krajobrazowego oraz obszaru Natura 2000 „Ujście Warty”. Najważniejszym elementem wyróżniającym ten region są ptaki, stąd nazwa Rzeczpospolita Ptasia oraz „ptasi” charakter atrakcji turystycznych produktu. Są to Zlot Obywateli RzP, oznakowane szlaki turystyczne: derkacza, gęgawy, dzięcioła, dudka i kani, tablice informacyjne, witacze - rzeźby ptaków, mural, paszporty, monety z wizerunkiem ptaka roku, kalendarz RzP, znaczek turystyczny nr 545. Grupą docelową są ekoturysty, fotografujący przyrodę i aktywnie wypoczywający, głównie mieszkańcy dużych miast. Ujście Warty jest nadal mało znane w Polsce, choć liczba odwiedzających wzrasta. Sezon turystyczny trwa od marca do listopada.



Towarzystwo Przyjaciół Słońska, "UnitisViribus"
66-436 Słońsk, ul. Puszkina 44, tel: +48 957 572 212
mail: tps@tps-unitisviribus.org.pl

3. Odra dla Turystów - rejsy statkami Zefir i Laguna po Odrze

Rejsy statkami wycieczkowymi Zefir i Laguna w Dolinie Środkowej Odry. Poprzez cykliczne rejsy turysta ma szansę poznać na nowo swój region - tym razem z perspektywy rzeki. Dodatkowo obecny na pokładzie sklep z regionalnymi produktami oraz regionalnym rękodziełem pozwala na poznawanie lubuskiego pod kątem kulinarnym. Szereg broszur dostępnych na statkach pozwala także na zapoznanie się z historią regionu, jego kulturą, ofertą turystyczną i lokalnymi atrakcjami.

Odra dla Turystów, 67-100 Nowa Sól
ul. marsz. Józefa Piłsudskiego, tel: +48 531 013 193
mail: biuro@odradlaturystow.pl





4. Perła Architektury Secesyjnej- Zabytkowa Willa Księżnicy Zbigniewa Herberta w Gorzowie Wlkp.

Zrewitalizowana w tym roku willa z 1903 r. zaprojektowana dla landsberskiego inżyniera Hansa Lehmana przez berlińskiego architekta Karla Bangerta, to najlepiej zachowany architektonicznie obiekt przedwojenny w Gorzowie Wlkp., określany „Perłą architektury secesyjnej”. Stanowi integralną część biblioteki wojewódzkiej. To piętrowy budynek z użytkowym poddaszem i piwnicą, usytuowany przy ul. Sikorskiego 107 w centrum miasta przy parku, przylegający do nowego gmachu biblioteki i stanowiący jej integralną całość. Najciekawsze zachowane elementy to m.in. ornamentowy kominek i piec kaflowy, witrażowe okna ze zdobnym kartuszem, boazerie, sufit, zwieńczona latarnią kolumna przylegająca do schodów wiodących na antresolę, drzwi zdobione ornamentowymi szymbami z paskowanego szkła, żyrandol, malowidła ścienne.

WiMBP w Gorzowie Wlkp
66-400 Gorzów Wlkp., ul. Sikorskiego 107
tel: +48 95 727 80 40
mail: sekretariat@wimbp.gorzow.pl



5. Zamek Piastowski w Krośnie Odrzańskim

Zamek Piastowski w Krośnie Odrzańskim jest najbardziej na północ wysuniętym zamkiem średnio-wiecznego Śląska. Jego początki sięgają pierwszej połowy XIII w. Krośnieński zamek przez wiele lat był jedną z głównych rezydencji Henryka Brodatego i księżnej Jadwigi Śląskiej. W Zamku Piastowskim mieści się Punkt Informacji Turystycznej oraz siedziba Krośnieńskiego Stowarzyszenia „Homo Artifex”. W lutym 2010 roku Zamek Piastowski stał się także siedzibą Centrum Artystyczno – Kulturalnego „Zamek”. Zamek obsługuje ok. 4000 turystów rocznie. Posiada sale wystawowe przerobione na komnaty średniowieczne oraz galerię sztuki. W piwnicach można odnaleźć winiarnię, salę tortur oraz lapidarium. W obiekcie odbywa się sporo imprez kulturalnych dzięki sali koncertowej, która może pomieścić 150 osób.

CAK ZAMEK Krosno Odrzańskie
66-600 Krosno Odrzańskie, ul. Szkolna 1
tel: +48 68 383 8994
mail: r.sujak@cak-zamek.pl



6. Pałac Wiechlice - bliżej kultury i natury

Pałac Wiechlice - bliżej kultury i natury.

W Pałacu rokrocznie ma miejsce Międzynarodowy Plener Malarski skupiający przez okres 10 dni wielu światowej sławy malarzy. Plener zwieńczony jest wernisażem. W tym roku po raz pierwszy gościliśmy międzynarodową grupę 50 muzyków, którzy przez 7 dni odkrywali na nowo muzykę kompozytorów śląskich takich jak Carl Dittes, Georg Philipp Telemann. Mamy nadzieję, że to wydarzenie stanie się wydarzeniem cyklicznym skupiającym wielu gości zarówno z Polski jak i zagranicy.

Pałac Wiechlice – Zbigniew Czmuda
67-300 Szprotawa, Wiechlice
tel: +48 68 376 86 08
mail: zbigniew@czmuda.com



7. Park Dworski w Iłowej

Pierwsze założenie Parkowe w stylu angielskim powstało w 1626 r. Sukcesywnie ulegał on przemianom. Obiekt, zajmujący 13 ha powierzchni, podzielony jest obecnie na trzy główne ogrody, które stanowią o jego niepowtarzalnym charakterze. Japoński (pierwszy w Europie), chiński, różany – każdy z nich posiada niepowtarzalny charakter, z charakterystycznymi dla danej sztuki elementami nadającymi mu niezwykły, baśniowy charakter. To miejsce przyjazne rodzinie oraz turystom. Największym przyrodniczym skarbem parku w Iłowej jest 100-letni gaj różaneczników rozłożony na powierzchni ok. 1,5 ha i stanowiący jedną z największych kolekcji w Polsce. W parku uprawianych jest 89 gatunków, odmian i form drzew, krzewów i krzewinek. Najliczniejszą grupę stanowią gatunki europejskie i północnoamerykańskie.

UM Iłowa
67-120 Iłowa, ul. Pałacowa
tel: +48 68 368 14 00
mail: promocja@ilowa.pl



8. Mobilna wypożyczalnia rowerów - Sulęcín Biuro Podróży bikeprotour.pl

Jesteśmy firmą zajmującą się organizacją wypraw rowerowych po Polsce i Europie.

W tym roku otworzyliśmy „mobilną wypożyczalnię rowerów”. Co to jest mobilna wypożyczalnia rowerów? Wypożyczalnia rowerów, która podjeżdża do klienta, głównie grup turystycznych, grup znajomych. Na potrzeby wypożyczalni zakupiliśmy z pomocą środków UE wysokiej klasy rowery turystyczne - 27 sztuk, wraz z osprzętem, rowerami dla dzieci, fotelikami i przyczepkami do przewozu dzieci.

Michał Malinowski
66-200 Sulęcín, ul. Marii Konopnickiej
tel: +48 606104 197
mail: biuro@bikeprotour.pl



Lubuska Regionalna Organizacja Turystyczna „LOTUR” odznaczona

25 czerwca 2015 Lubuska Regionalna Organizacja Turystyczna „LOTUR” została uhonorowana odznaką Ministerstwa Sportu i Turystyki „Za zasługi dla turystyki”, którą wręczyła Olga Piekarszewska z MSiT oraz Elżbieta Wąsowicz-Zaborek z POT

To najwyższe odznaczenie w dziedzinie turystyki. Za docenienie naszej pracy w imieniu Wszystkich Członków LOTUR serdecznie dziękujemy.



Jabłoniowy zawrót głowy

17 października 2015 r. w Parku Mużakowskim z okazji 200 jubileuszu założenia Parku Mużakowskiego, Narodowy Instytut Dziedzictwa zorganizował uroczyste sadzenie jabłoni w ramach akcji pn. „200drzew na 200 lecie parku”.

Historyczna Szkołka we wschodniej części polsko- niemieckiego Parku Mużakowskiego jest od końca lat 90. Przedmiotem prac rewaloryzacyjnych. Ostatnio zrealizowanym etapem było odtworzenie ogrodzenia, zrealizowane ze środków unijnych. Przyczyniło się to do przywrócenia integralności tego fragmentu parku i stało się punktem wyjścia

do realizacji szeroko zakrojonego, perspektywicznego programu.

Jednym z głównych założeń jest tworzenie regionalnej kolekcji starych odmian drzew owocowych, dla której znakomitą bazą jest zachowany do dziś na tym terenie historyczny drzewostan. Zasób reprezentowany przez stare odmiany drzew owocowych, głównie jabłoni, został w ostatnich latach przebadany przez specjalistów i udostępniony publiczności. Ze względu na różnorodność odmian i dużą liczebność posiada on znaczącą wartość i potencjał.

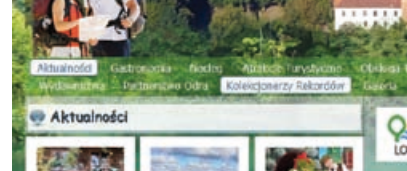
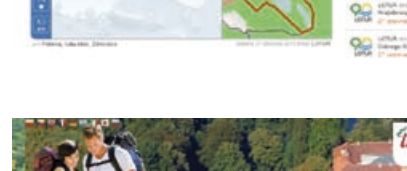
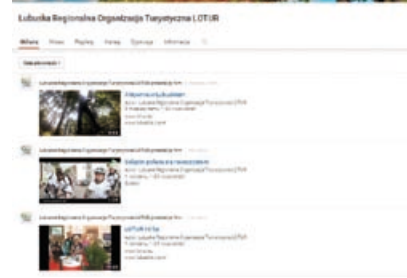
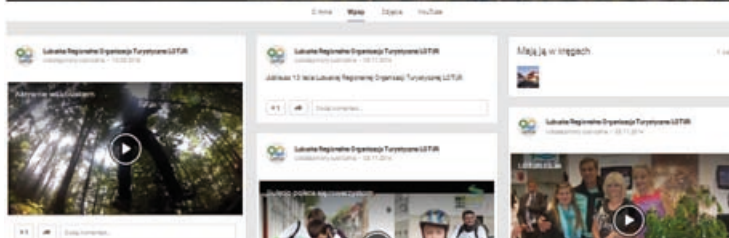
Już dwa lata temu partner NID w rewaloryzacji Parku Mużakowskiego, Stiftung „Furst-Puckler-Park Bad Muskau”, korzystając z pomocy wybitnych pomologów przeprowadził w regionie poszukiwania wartościowych odmian, rozmnożył i wyhodował we własnej szkółce 100drzew owocowych. Również NID przeprowadził szczepienie i rozmnożył dalsze 100 najbardziej wartościowych odmian jabłoni z zasobów własnej szkółki. Te, łącznie 200 drzew stanie się zaczątkiem kolekcji, która będzie sukcesywnie powiększana. Pierwsze 100sztuk drzew, wyhodowanych w niemieckiej szkółce i nadających się już do wysadzenia na docelowe miejsce zostało posadzone 17 października br. W polskiej części parku. Prezes Jadwiga Bloch i wiceprezes Monika Kobel z Lubuskiej Regionalnej Organizacji Turystycznej miały zaszczyt wziąć udział w tej imprezie. LOTUR jest patronem jednej z jabłoni posadzonej w parku. Imprezie towarzyszył kiermasz roślin i owoców, „Jabłoniowy Zawrót Głowy”, a w niemieckiej części parku miały miejsce imprezy związane z Środkowoeuropejskim Dniem Jabłek.

Biurowo LOTUR

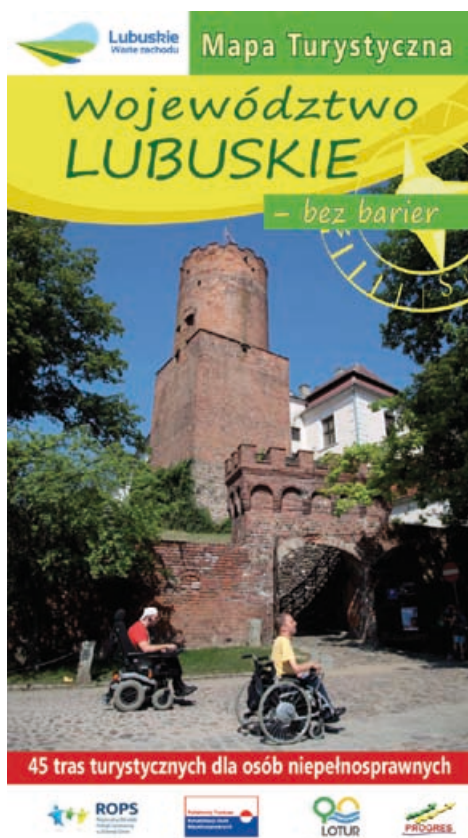


więcej na www.lotur.eu

Nasze portale



Lubuskie bez barier 45 tras turystycznych



Lubuskie to bardzo atrakcyjny turystycznie region w Polsce. Jego wyjątkowe atuty sprawiają, że przybywa tu wielu gości z kraju i zagranicy. Wśród nich są również osoby niepełnosprawne. Starając się wyjść im naprzeciw oddajemy do Państwa dyspozycji Mapę po województwie lubuskim, pt. **„WOJEWÓDZTWO LUBUSKIE – bez barier 45 tras turystycznych dla osób niepełnosprawnych”** uwzględniający wymagania osób z niepełnosprawnością w tym wózkówców. Poprzez to wydawnictwo chcemy zaprosić Państwa do skorzystania z bogatej i różnorodnej oferty turystycznej, jaką ma region. Wierzymy, że mapa ułatwi wszystkim naszym gościom planowanie pobytu, pomoże uzyskać dostęp do niezbędnych informacji, a także przyczyni się do włączenia jak największej grupy osób z niepełnosprawnością do aktywnego uczestnictwa w turystyce po województwie lubuskim. Mamy nadzieję, że pobyt będzie dla Państwa ciekawy i inspirujący, że powrócicie tu jeszcze nie raz. Do zobaczenia na pozabawionych barier turystycznych szlakach regionu Lubuskiego.

Stanisław Francuz

Mapa turystyczna o atrakcjach i produktach turystycznych Województwa lubuskiego dla osób niepełnosprawnych obejmie 14 powiatów woj. lubuskiego i 83 podmioty administracji samorządowej (miasta i gminy). Mapa turystyczna w sposób profesjonalny i atrakcyjny prezentuje trasy i atrakcje, produkty turystyczne regionu dla osób niepełnosprawnych wg stopnia trudności. Zastosowany na Mapie system opisu (piktogramami) atrakcji i obiektów turystycznych pozwala na ich wybór (jako celu migracji turystycznej) przez osoby z różnym stopniem niepełnosprawności w tym niepełnosprawni na wózkach inwalidzkich. Poza kategoriami d/t typów atrakcji i produktów turystycznych przewiduje się ich prezentację na mapie według: lokalizacji obiektu, na tle jednostek historycznych i geograficznych, a także w układzie regionów turystycznych woj. lubuskiego. Dodatkowo mapa w wersji w pdf, zostanie implementowana do regionalnych systemów e-turystyki,



w tym nadzorowanych przez Samorząd Województwa Lubuskiego tj. portal www.lubuskie.pl oraz portali turystycznych LOTUR www.lotur.eu, www.lubuskie.travel.pl Przewodnik w tej wersji zostanie także udostępniony do wykorzystania przez Polską Organizację Turystyczną oraz zamieszczony na portalu www.progres.media.pl Mapa w tej wersji zostanie także udostępniona do wykorzystania przez Polską Organizację Turystyczną na portalu - www.polska.travel/pl i w placówkach Zagranicznych Ośrodków POT, na www.tourist.net.pl

Lubuskie certyfikowane informacje turystyczne



Punkt Informacji Turystycznej w Babimoście Centrum Sportu i Rekreacji „Olimpia” ★

ul. Żwirki i Wigóry 10A
tel.: +48 68 351 33 14
fax: +48 68 351 33 16
e-mail: csir@babimost.pl

www.csir.babimost.pl

Punkt Informacji Turystycznej –Stowarzyszenie Geopark Łuk Mużakowa w Łęknicy ★

Pracownia Terenowa, Park „Mużakowski”
ul. Wybrzeżna 25, tel.: +48 68 362 41 82
fax: +48 68 362 41 82
e-mail: pracownia.leknica@nid.pl

www.park-muzakowski.pl

Punkt Informacji Turystycznej przy Biurze Turystyki Przyrodniczej „Dudek” w Słońsku ★

Biuro Przyrodnicze „Dudek”
ul. Stacja Pomp 2
tel.: +48 95 757 22 12
fax: +48 95 757 22 12
e-mail: hoopoe@hoopoe.com.pl

www.hoopoe.com.pl

Polsko Niemieckie Centrum Promocji i Informacji Turystycznej w Zielonej Górze. Filia w Palmiarni ★

Punkt informacji turystycznej –
Palmiarnia, ul. Wrocławska 12A
tel.: +48 68 057 68 41
fax: +48 68 057 68 41
e-mail: turystyka@zielona-gora.pl

www.cit.zielona-gora.pl

Punkt Informacji Turystycznej w Krośnie Odrzańskim ★

Zamek Piastowski, ul. Szkolna 1
Strzelce Krajeńskie
tel.: +48 68 383 89 94
fax: +48 68 383 89 94
e-mail: sekretariat@cak-zamek.pl

www.cak-zamek.pl

Punkt Informacji Turystycznej w Lubrzy ★

ul. Świebodzińska 41, Lubrza
tel.: +48 68 38 130 48
e-mail: promocja@lubrza.pl

www.lubrza.pl



Punkt Informacji Turystycznej w Gorzowie Wielkopolskim ★

Wojewódzka Biblioteka Publiczna
ul. Sikorskiego 107
tel.: +48 95 727 80 40
fax: +48 95 727 80 40
e-mail: informatorium@wimbp.gorzow.pl

www.wimbp.gorzow.pl
www.wypoczynek.gorzow.pl
www.gorzow.pl

Punkt Informacji Turystycznej w Łagowie ★

Punkt Informacji Turystycznej
Łagów, ul. Kościuszki
tel.: +48 68 341 22 62
+48 68 341 21 86
+48 68 341 20 62
fax: +48 68 341 21 86
e-mail: promocja@lagow.pl

www.lagow.pl

Punkt Informacji Turystycznej w Strzelcach Krajeńskich ★

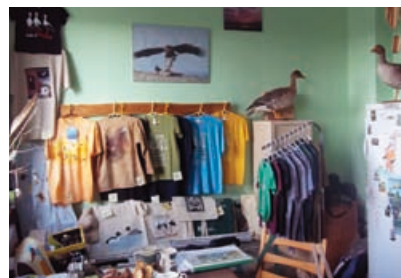
Punkt Informacji Turystycznej
Rynek, ul. Katedralna 15
tel.: +48 95 763 21 00
fax: +48 95 763 21 00
e-mail: punkt@strzelce.pl

www.sok.strzelce.pl

Punkt Informacji Turystycznej w Żaganiu ★

Punkt Informacji Turystycznej
Pałac Książęcy, ul. Szprotawska 4
tel.: +48 68 477 10 01
fax: +48 68 477 10 01
e-mail: it@um.zagan.pl

www.it.um.zagan.pl
www.turystyka.zagan.pl



Polsko Niemieckie Centrum Promocji i Informacji Turystycznej w Zielonej Górze ★

Informacja Turystyczna, Ratusz
ul. Stary Rynek 1
tel.: +48 68 323 22 22
fax: +48 68 324 93 83
e-mail: turystyka@zielona-gora.pl

www.cit.zielona-gora.pl

Bukowy Dworek Centrum Informacji Turystycznej ★

Gronów 23, gmina Łagów
tel.: +48 68 341 20 80
e-mail: bukowydworek@geovita.pl

www.bukowydworek.pl

Punkt Informacji Turystycznej W Pałacu Wiechlice ★

Informacja Turystyczna
Szprotawa, Wiechlice 45B
tel.: +48 68 376 86 10
fax: +48 68 376 86 11
e-mail: recepcja@palacwiechlice.pl

www.palacwiechlice.pl

Transgraniczne Centrum Marketingu Euromiasta Gubin-Guben ★

Informacja Turystyczna
ul. Bolesława Chrobrego 6
tel.: +48 68 359 00 89

www.info.gubin-guben.eu

Punkt Informacyjny Parku Mużakowskiego w Łęknicy ★

Pracownia Terenowa
„Park Mużakowski” w Łęknicy
ul. Wybrzeżna 25, Łęknica
tel.: +48 68 362 41 82
e-mail: pracownia.leknica@nid.pl

www.park-muzakowski.pl





**Berlin
ITB
2015**



więcej na www.lotur.eu



Odkrywamy nieznanne i polecamy lubiane - **Magazyn Turystyczny**



W ramach projektu Partnerstwo-Odra zaprosiliśmy przedstawicieli z Partnerstwa Odra, dziennikarzy i touroperatorów na rejs po Odrze perłą Lubuskiej Floty Rzecznej statkiem wycieczkowym „LAGUNA” należącym do stowarzyszenia „Odra dla Turystów”. Dziennikarze, touroperatorzy, nasi partnerzy mieli możliwość podziwiania lubuskiej przyrody z odrzańskiej perspektywy. Serdecznie dziękujemy wszystkim tym którzy znaleźli czas, aby pochylić się nad lubuską turystyką.

Partnerstwo Odra w gościnie na Ziemi LUBUSKIEJ





Szczecin
2015



więcej na www.lotur.eu

Walne Zebranie Członków LOTUR. Absolutorium dla Zarządu.



Widokówka ze Szczecina



Nowa siedziba szczecińskiej filharmonii, projekt katalońskiej pracowni architektonicznej Barozzi/Veiga, stanęła w miejscu przedwojennego Konzerthausu – u zbiegu ulic Matejki i Małopolskiej. Lodowa bryła budynku odważnie wkomponowała się w krajobraz miasta, a liczne nagrody i wyróżnienia, uczyniły z niej architektoniczną atrakcję turystyczną.

Już w pierwszej fazie realizacji okrzyknięta została nową ikoną miasta, a portal bryla.pl uznał ją za jedną z najbardziej interesujących inwestycji w kraju. Projekt zajął również pierwsze miejsce w prestiżowym konkursie Eurobuild Awards 2014 w kategorii Najlepszy projekt architektoniczny roku.

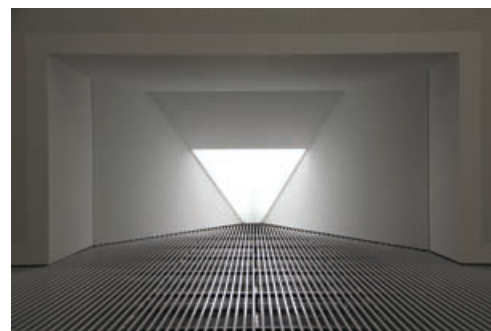
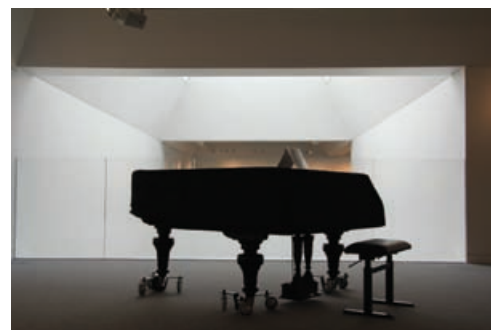
Wnętrze filharmonii to ponad 12 tysięcy metrów kwadratowych przestrzeni, rozłożonej na czterech kondygnacjach, w której znajdują się m.in.: sala symfoniczna, sala kameralna, sale prób, sklep muzyczny, kawiarnia, obszerne foyer oraz garderoby dla artystów, magazyn instrumentów i biura.

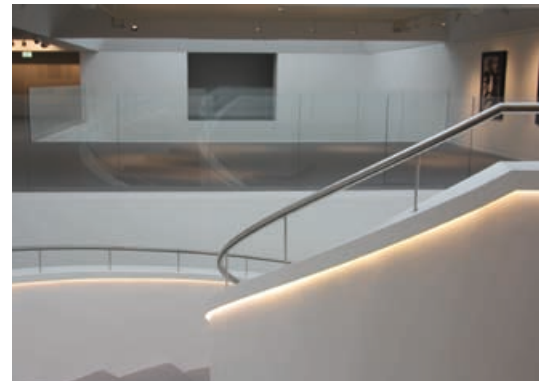
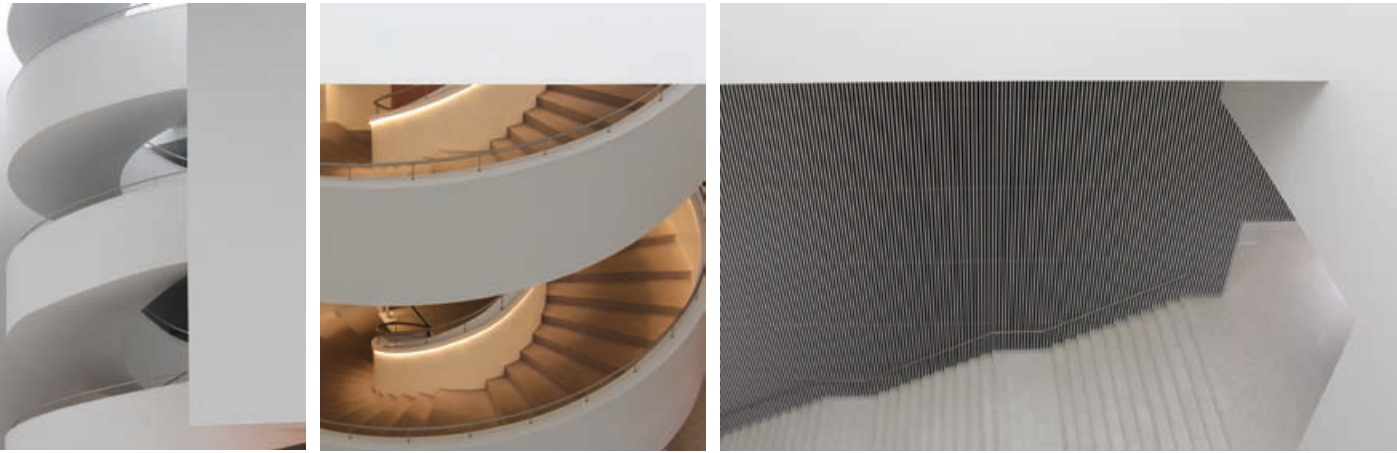
Sala symfoniczna - nazwana Salą Słoneczną - może pomieścić 953-osobową publiczność. Doskonałą akustykę zawdzięcza specjalnej geometrii ścian i sufitów, opracowanej przez architektów wspólnie z dr. Higinii Arau, barcelońskim specjalistą w dziedzinie akustyki archi-

tekonicznej. Wszystkie parametry sali symfonicznej (siła, równomierność dźwięku, czas opóźnienia i współczynnik odbić bocznych) dają efekt porównywalny do wzoru tego typu realizacji – sali koncertowej Musikverein w Wiedniu. Salę kameralną – zaprojektowaną dla 192 osób – cechuje czas pogłosu zgodny z projektowanym do jednej setnej sekundy.

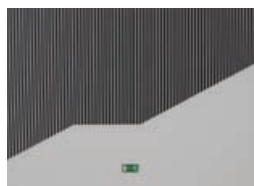
Po zmroku biała fasada filharmonii może rozbłysnąć wieloma barwami w różnej konfiguracji. Uroczyste otwarcie nowej siedziby odbyło się wraz z rozpoczęciem sezonu artystycznego 2014/2015.

Budynek i wnętrze nowej filharmonii docenione zostały w kraju i za granicą. Spośród licznych nagród i wyróżnień – warto wymienić: nagrodę Unii Europejskiej w dziedzinie współczesnej architektury - **Mies van der Rohe Award 2015** (przyznanej 8 maja 2015 r. w Barcelonie); **Grand Prix - Nagroda Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej** dla Najlepszego Obiektu Architektury w Polsce w latach 2013-2014 w konkursie pisma „Architektura Murator” Życie w Architekturze; nagrodę główną w konkursie w kategorii **Najlepsze wnętrza użyteczności publicznej 2013-2014** w konkursie pisma „Architektura Murator” Życie w Architekturze - za wykreowanie przestrzeni, w której muzyka i architektura harmonijnie grają brawurowy koncert; **BRYŁA**





ROKU 2014 – nagroda przyznana przez portal bryla.pl (z uzasadnieniem jury: „Bryłą Roku 2014 została szczecińska Filharmonia. Inauguracja nowej siedziby Filharmonii w Szczecinie była jednym z najbardziej wyczekiwanych wydarzeń architektonicznych w kraju. Wystarczyło kilka miesięcy, by budynek pojawił się w największych branżowych pismach i stronach internetowych z całego świata. To także pierwszy polski budynek, który znalazł się w ścisłym finale Europejskiej Nagrody Architektonicznej im. Miesa van der Rohe.”); **MocArt 2014** – nagroda w kategorii „Rzecz z Klasą” (w uzasadnieniu jury: „Imponujący projekt architektoniczny autorstwa Estudio Barozzi Veiga, czyli hiszpańsko-włoskiego duetu architektonicznego Fabrizio Barozzi i Alberto Veiga. Prawie 13 tysięcy m kw. powierzchni, cztery naziemne i dwie podziemne kondygnacje budynku, dwie sale koncertowe z doskonałą akustyką (duża w kolorystyce Słońca, kameralna w kolorystyce Księżycy), 1145 miejsc na widowniach, 2500 m kw. sufitu i ścian pokrytych szlagmetalem (imitacja złota), posadzka sprowadzana aż z Majorki. Wyglądem przypomina lodowy pałac lub wierzchołek góry lodowej. Fachowcy podkreślają, że to



pierwszy tak spójny projekt w Polsce”); nagrodę **Eurobuild Awards 2014** w kategorii „Architectural Design of the Year”, organizowanym przez wydawnictwo Eurobuild CEE.

Bryła budynku z zewnątrz może wzbudzać mieszane uczucia, jednak kilka chwil wewnątrz rozwiewa wątpliwości i można się zachwycić. Polecam.

Jacek Włodarski

HOROSKOP

Baran 21.03-20.04

Gwiazdy obdarzą Cię energią i wiarą w siebie. Wykorzystasz to do osiągnięcia swoich celów. Niestety, tylko swoich. Nie będziesz liczyć się z innymi. Twój sukces może wywołać wiele zawiści. W rodzinie to sielski spokój. Dobre dni na wznowienie zerwanych kontaktów.



Byk 21.04-20.05

Najwyraźniej otoczenie nie dorosło jeszcze do Twoich genialnych pomysłów. Ktoś będzie Ci przeszkadzał w ich realizacji. Musisz uzbroić się w cierpliwość i czekać na lepszy okres. Na razie zajmij się przyjaciółmi. Wieczory spędź w miłym towarzystwie.



Bliźnięta 21.05-21.06



Życiowe sukcesy mają swoją cenę. Często wysoką. Pomysł, nad którym pracujesz, może okazać się bardzo pracochłonny i nie przynieść tyle pieniędzy, ile oczekiwałeś. Rozważ więc, czy warto kontynuować działania. W życiu osobistym musisz postawić na dyskrecję. Chwilowa sława nie wynagrodzi Ci utraty przyjaźni.

Rak 22.06-22.07



Jeżeli zamierzasz oszukać fiskusa lub współpracowników, lepiej się zastanów. Gwiazdy podpowiadają, że szczególnie teraz musisz być uczciwy. Namnożą się sprawy urzędowe i finansowe, możesz się w nich pogubić. Romans, na który masz ochotę, też odłóż na później. Nic dobrego nie przyniesie.

Lew 23.07-23.08

Szykuje się konflikt w pracy. Tylko spokój może Cię uratować, najlepiej stań z boku i się przyglądaj. Odpowiednią dawkę emocji przyniesie Ci życie osobiste. Nowe znajomości wprowadzą sporo zamieszania. Jeżeli jesteś samotny, nie wahaj się i umów z równie samotnym Strzelcem.



Panna 24.08-22.09

Na początku tygodnia dopadnie Cię chandra. Nie poddawaj się - możesz poprosić znajomych o pomoc. Ktoś starszy przygląda Ci się z życzliwością i z chęcią poda pomocną dłoń. Wystarczy się tylko rozejrzeć. Chwilowe problemy finansowe musisz rozwiązać sam. Najlepiej - ograniczyć znacznie wydatki.



Skorpion 24.10-22.11

Wkroczysz na wojenną ścieżkę. Twój bojowy nastrój wprawi współpracowników w osłupienie, ale poprawi Twoje notowania w firmie. Pieniądzy Ci to nie przyniesie. W sprawach rodzinnych wskazana mniejsza przebojowość. Raczej postaraj się zażegnać konflikt z bliskimi.



Waga 23.09-23.10



Gwiazdy przyniosą Ci poprawę samopoczucia. Jeżeli złapałeś gripę, teraz możesz ją przezwyciężyć. Dobry humor przyda się w pracy, bo pobudzisz wszystkich do działania. Szef zauważy Twój wkład, ale na podwyżkę jeszcze nie licz. Z wydatkami uważaj. Nie drażnij Bliźniaka.

Koziorożec 22.12-20.01

Okres rozstrzygnięć zawodowych, finansowych i osobistych. Być może pojawi się szansa wyjazdu, zmiany pracy i miejsca zamieszkania. Każdą propozycję rozważ bardzo dokładnie - to musi Ci się opłacić. Nie podejmuj niepotrzebnego ryzyka, bo nowa okazja pojawi się wkrótce. Twój partner okaże Ci dużo uczucia.



Strzelec 23.11-21.12

Wzrośnie Twój intelektualny potencjał. Doskonale pomysły docenią współpracownicy i szef. Pieniądzy też się pojawią, ale nie z tego źródła, o którym myślisz. Prawdopodobnie czeka Cię nowa praca. W tym tygodniu uważaj na złodziei. W uczuciach czas na szaleństwo.



Wodnik 21.01-19.02



Sprawy finansowe nie potoczą się po Twojej myśli. Ale nie rezygnuj, próbuj dalej. Nie wyżywaj się na współpracownikach, oni też mają problemy. Dobra passa w uczuciach. Stałe związki przeżyją renesans. Samotne Wodniki będą miały spore powodzenie.

Ryby 20.02-20.03



Walczysz z wrogiem. Gwiazdy podpowiadają, abyś na jakiś czas zrezygnował i uścił czujność przeciwnika. Tymczasem szykuj plan zwycięstwa. Zakończą się też problemy finansowe. W życiu osobistym zdobędziesz się na tolerancję i wspaniałomyślność.

odpowiedź na naszą zagadkę

Park Kultur Świata w Drezdenu,
nagrodzonym za prawidłowe odpowiedzi gratulujemy.



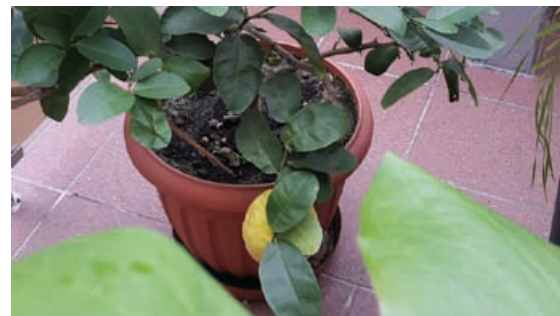
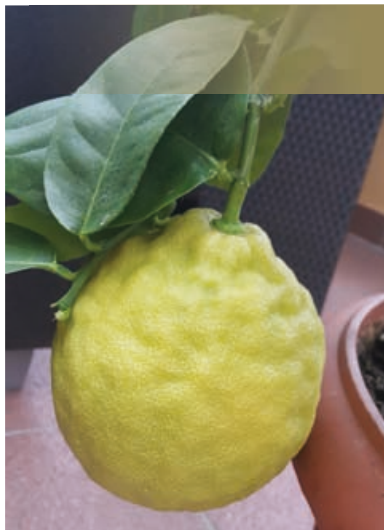
ZAGADKA 1

W jakiej lubuskiej miejscowości
znajdziemy takie znaki,
jak nazywa się to miejsce?



ZAGADKA 2

W jakim lubuskim obiekcie dojrzały takie piękne
cytryny, jak nazywa się ten obiekt i w jakiej jest
miejscowości?



Na prawidłowe odpowiedzi czekamy pod adresem j.bloch@lotur.eu Prawidłowe odpowiedzi nagrodzimy.



www.kochajpolske.pl
Kochaj



Kochaj Lubuskie
www.lotur.eu

Kochaj Lubuskie- magazyn turystyczny wpisany do rejestru dzienników i czasopism tytuł prasowy. Redaktor Naczelna Jadwiga Bloch. Wydawca: LOTUR ISSN 1978-83-930067-9-3. Kolorowe, eleganckie, dystrybuowane nieodpłatnie, wydawnictwo poświęcone promowaniu potencjału turystycznego regionu. Powstaje przy współpracy z fachowcami od promocji turystyki skupionymi w Lubuskiej Regionalnej Organizacji Turystycznej "LOTUR" i Polskiej Organizacji Turystycznej. Dystrybucja – imprezy(targi, konferencje, imprezy lokalne i regionalne), samorządy terytorialne oraz organizacje i podmioty branżowe, Certyfikowane punkty IT, itp. Wydawnictwo udostępnione bezpłatnie w internecie www.lotur.eu; www.kochajlubuskie.pl; www.lubuskie.travel.pl. Kochaj Lubuskie jest też materiałem promocyjnym.